

Siedem

groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIEM.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III.

CZWARTEK, 14 CZERWCA 1934

NR. 161

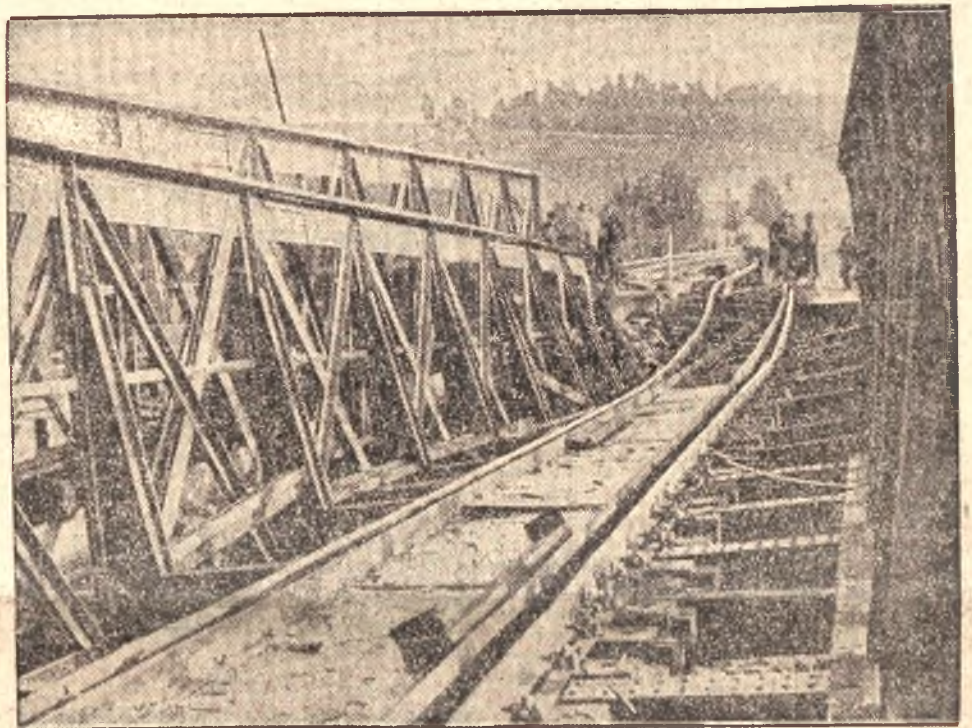
Wybuch bomby w elektrowni w Schottwien

Dalsze akty sabotażu w Austrii

Wiedeń, 13 czerwca.

Ponieważ akty sabotażu na kolejach mnożą się w zatrważający sposób, zarządzono z polecenia ministerstwa obrony krajowej wzmoczoną ochronę torów przy pomocy specjalnych patroli wojskowych. Ludność poinformowana została, iż patrole te mają polecenie natychmiastowego i bezwzględnego użycia broni w razie przekraczania torów kolejowych w miejscach niedozwolonych lub niezatrzymanie się na dany rozkaz.

W urzędzie podatkowym w Salzburgu eksplodowała petarda, która ciężko raniła dwóch urzędników. Urządzenia biurowe zostały uszkodzone. Poza tem zniszczone zostały w elektrowni Schottwien wskutek eksplozji bomby trzy maszyny wysokiego napięcia. Policja aresztowała trzech komunistów i jednego narodowego socjalistę, u których znaleziono obfity materiał propagandowy. Ponadto w całym szeregu miejscowości przerwane zostały linie telegraficzne i telefoniczne.



Zburzony most kolejowy na linii Wiedeń — Paryż. W telegramach donieśliśmy już o licznych zamachach terrorystycznych narodowych socjalistów w Austrii. Na powyższej rycinie widzimy zburzony most kolejowy na rzece Böcklaß w pobliżu Redl-Zipi niedaleko Solnogrodu.

Ranny bandyta na moście w Poznaniu

Opuszczony przez kolegów, kilka dni przebył w polu

Poznań, 13 czerwca.

Przed kilku dniami dokonano napadu na zagrodę rolnika Karpińskiego w Nidomiu w pow. Gnieźnieńskim. Strzały rolnika spowodowały bandytów do ucieczki. Nie przypuszczał jednak rolnik, że strzały jego były celne. Dopiero w tych dniach policja poznańska znalazła przy ul. Mor-

stowej 15 w Poznaniu 30-letniego Bolesława Kasprowicza z Warszawy ciężko rannego. Okazało się, że koledzy jego porzucili go przez kilka dni w polu. Ponieważ stan rannego się znacznie pogorszył, przeto przewieziono go do Poznania.

Niczem napad tatarski

Rekruci powybiłali szyby w 23 domach

Olkusz, 13 czerwca.

Podczas powrotu rekrutów z komisji poborowej z Olkusza, podpici „mołojcy” z Szyca po drodze rozpoczęli masowe wybijanie szyb w Sierbowicach i Szycach. Am. Kidów. Jadąc na wozach, przy śpiewie i wyciu, formalnie demolowali okna, doprowadzając do nieopisanego przerażenia pogrążonych we śnie mieszkańców obydwoch wiosek.

Nie obeszło się również bez wypadku: w pewnej chwili wyrzuciła oknem Joanna Krawczykowa, mieszkanka Szyca, którą

kamień, rozbijając okno, trafił w oko. Poszkodowana zaniewidziała i odwieziona została do szpitala w Sosnowcu, gdzie dokonano operacji wyjęcia oka.

Jak się dowiadujemy, razem z rekrutami jechał sołtys z Szyca, który dopuścił

do tak karygodnych wybryków pijanych młokosów.

Według obliczeń, rekruci wybili ogółem około 90 szyb w 23 domach. (o)

Rozpaczliwy krok męża po zgonie ukochanej żony

Poznań, 13 czerwca.

Inwalida wojenny, 39-letni Kazimierz Kuślicki, przynębiony widoczną śmiercią swej żony, którą przed pewnym czasem pogrzebał, wysłał swych troje dzieci do ogrodu, a sam położył się do łóżka, otwierając przedtem kurki od gazu. Nieba-

wem nadeszła upragniona śmierć.

Gdy sąsiedzi weszli do mieszkania Kuślickiego, przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej, jednak bezskutecznie. Troje nieletnich dzieci oplakuje zgon swego żywiciela.

Śmiertelny cios nożem w serce

Krwawa bójka pod Wadowicami

Wadowice, 13 czerwca.

U gospodarza Radwana w Kozłcu odbywało się wesele. Po skończonej uczcie goście

weselni rozeszli się, jednak w drodze do domu napadło na nich kilku parobczaków i wszczęli z nimi bójkę. W czasie tej bójki młod-

si uciekli i został tylko 60-letni Ludwik Jamróz. Napastnicy rzucili się na niego i zadali mu w okolicę serca kilka ciosów nożem, skutkiem czego Jamróz padł trupem na miejscu. Ze złożonych zeznań policyjnych świadków bójki, wynikało, iż sprawcą śmierci starca był niejaki Józef Targosz. Prócz Targosza aresztowano i innych uczestników bójki a mianowicie: Władysława Sikorę, Marcjana Wądołnego, Stefana Gronkiewicza, Józefa Okraglickiego i Alojzego Leśniaka. Wszystkich aresztowanych odwieziono do więzienia wadowickiego. (Hib)

Katastrofa autobusu kolejowego

Radom, 13 czerwca.

Autobus pasażerski P. K. P., kursujący na linii Radom — Kraków na 1 kilometr pod Szydłowcem uległ wypadkowi.

Kierowca samochodu usiłując wyminąć zdążającego w przeciwnym kierunku furmana, stracił możliwość kierowania i najechał na słup telegraficzny. Wypadku w ludziach nie było, jedynie tylko w samochodzie wypadły szyby. Straty nie wielkie. (R)

Lotniska podziemne w Niemczech

Nowe informacje prasy francuskiej

Paryż, 6 czerwca.

Korespondent berliński „Liberte” podaje kilka nowych szczegółów o podziemnych lotniskach w Niemczech. Poza lotniskiem w okolicach Hannoveru, członkowie obozów pracy budują podobne lotniska w Demmin, w Harburgu pod Hamburgiem, w Norymberdze i w Palatynie. Budowa lotnisk takich w Westerlan-

dzie na granicy duńskiej oraz we Frankfurcie dała w ciągu kilku miesięcy zajęcie zgórą 1.000 robotnikom. Znajdują się ponadto w budowie lotniska w Akwizgranie i w Berlinie, gdzie przerabiane są odpowiednie tereny. Lotnisko w Karlsruhe, mało używane przez lotnictwo cywilne zostało w ostatnich czasach znacznie powiększone.

Prasa niemiecka — pisze korespondent — ani słowem nie informuje o tych robotach, wszystkie wiadomości o nich pochodzą od przymusowo zatrudnionych bezrobotnych, których traktuje się jak niewolników, byle tylko w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do uporządkowania terenów.



Angielski minister lotnictwa lord Londonderry, pilotując osobiście samolot, zaważył przy lądowaniu o drzewo i samolot spadł na ziemię, rozbijając się w druzgoli. Londonderry nie odniósł większego szwanku na zdrowiu.

Zmiana ordynacji ubezpieczeniowej

o posiedzeniu Komisji Pracy i Opieki Społ. Sejmiku Śląskiego

Dn. 12 bm. komisja pracy i opieki społecznej Sejmiku Śl. przyjęła w III. czytaniu przedłożony jej przez Śl. Radę Wojewódzką projekt ustawy, dotyczącej zmian ordynacji ubezpieczeniowej. Konieczność przeprowadzenia tych zmian zaszła już z tego powodu, że Zakład Ubezp. na inwalidztwo w Król. Hucie znajduje się w trudnych warunkach finansowych.

Czwartek 14 Czerwiec 1934	Dziś: Bazylego b. Jutro: Jeżanty, Włta Wschód słońca: g. 3 m. 36 Zachód: g. 20 m. 23 Długość dnia: g. 16 m. 47
---	--

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Dom warjatów” — przedostatnie przedstawienie w sezonie.

PIATEK: g. 20 „Cnotliwy bułak”. Ostatnie pożegnane przedstawienie w sezonie.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Dom zgrozy”. Casino: „Nocny lot”. Colosseum: „Przygoda na Lido”. Palace: „Quick”. Rialto: „Młodość na zamówienie”. Union: „Banda Bubula” i „Gwiazdy i gwiazdki”.

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Przed maturą” i „Rocznice”. Apollo: „Sprytna dziewczyna” i „Dwa oblicza”.

SZOPIENICE. Helios: „Raj podłotków” i „Szyb L. 23”.

RYBNIK. Kino Pałacowe: „Zatrute dusze”.

Δ REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH:

CZWARTEK: Ostatnie pożegnane przedstawienie i uroczyste zamknięcie cyrku o g. 20,30 w.

RADJO.

PIATEK, 15 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstala zorza”. 6.35 Płyty. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.10 Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 11.37 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 13.05 Płyty. 14.15 Cudła Giedy w Katowicach. 16.00 Reportaż sportowy z Bielani. 16.40 Piosenki. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Koncert chóru osadników. 17.50 Władysław Włosik: „Ogrodnik śląski”. 18.00 „Nowogródzyna — ziemia Adama Mickiewicza”. 18.15 „Historia sodaty fortepianowej”. 19.20 Muzyka lekka. 19.30 Wiadomości sportowe. 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.12 Koncert symfoniczny. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— OSOBISTE. P. Roman Materny, rodem z Pawłowa (pow. katowicki) uzyskał na Uniwersytecie w Poznaniu dyplom lekarski.

— FRANCUSCY DYREKTORZY KOPALNI NA ŚLASKU. W dniu 13 bm. zwiędziłszy im. Prez. Mościckiego w Król. Hucie dyrektorzy kopalni węglowych z Francji: Jacob, Lambert i Jacquot. Gości oprowadzał dyrektor techniczny Polskich Kopalń Skarbowych, do których należy szyb Prez. Mościcki, p. Perin.

— WAŻNE DLA POSZKODOWANYCH W PLEBISCYDACH I POWSTANIACH. P. A. Stanina z Wodzisławia zwołuje na niedzielę, 17 b. m. godz. 15 do Katowic na salę „Strzechy Górniczej” (ul. Andrzeja) wszystkich tych poszkodowanych z plebiscytu i powstań, którzy w 1924 r. przez Z. O. K. Z. wniosli skargę o odszkodowanie przeciw państwu niemieckiemu, na ogólne zebranie informacyjne.

— POBIERAŁA RENTĘ ZA ZMARŁEGO OJCA. Naczelnik Obwodu IX w Katowicach, Józef Jarek doniósł, że niejaka Emilia Kurcowa z Katowic, ul. Główna 37, w podstępny sposób wyłudziła podpisy na kwitach do podjęcia renty i poszkodowała go w czasie od 1 marca 1931 r. do 1 kwietnia 1932 r. na 520 zł. K. pobierała bezprawnie rentę za zmarłego ojca.

— 15-LECIE GNIAZDA „SOKOŁA” W W. HAJDUKACH. W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w Wlk. Hajdukach uroczystość 15-lecia gniazda „Sokoła”. O godz. 9.30 zbiórka w ogrodzie oberży hutniczej. O godz. 10.10 wyruszą na nabożeństwo, a następnie pochód i defilada. Popoł. występy gimnastyczne o godz. 16.00, oraz o godz. 10.00 akademii. W razie niepogody akademii o godz. 17.00.

— ZŁOT SOKOLI W RUDZIE. Przewodnictwo Okręgu I. Związku Sokół Polskich urządził w niedzielę, dnia 17 czerwca br. z okazji 15-letniej rocznicy istnienia gniazd Rudzkiego, Nowa Wieś, Bielszowice, Nowy Bytom, Makoszowy i Halemba Okręgowy Złot Sokoli w Rudzie w ogrodzie Ballestrema.

— PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY. Z Król. Huty, parafii św. Barbary wyruszą pielgrzymka do Częstochowy, dnia 16 bm. o godz. 6 rano na dworzec, odjazd 6.54. Zgłosić się można jeszcze do piątku w zakrystii w kościełnym. Koszt wynosi 7.50 zł. Pielgrzymka odwiedzi również Matkę Boską Gidelską.

— DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na ulicy Polnej w Król. Hucie najechany został przez samochód pociągów 6-letni Paweł Księżyk, zam. również w Król. Hucie, przy ul. P. 10. Rannemu przeszło jedno koło przez brzuch, tak, iż w stanie ciężkim

W tych warunkach p. Wojewoda Śląski wniósł o skrócenie rent dla inwalidów w tych wypadkach, w których będą one zbiegały się z innymi rentami. Pierwotnie oszczędności te miały wynosić przeszło 2.700.000 zł. Komisja na wniosek posłów Ch. D. i N. P. R. poczyniła jednak znaczne zmiany, a przedewszystkiem w wypadku zbiegania się kilku rent. Wobec tego oszczędności te przy zbiegu rent będą wynosiły przeszło 1.100.000 zł. Poza tym rozporządzeniem p. Wojewody Śląskiego podwyższono składkę dla pracujących i utworzono 2 nowe klasy tak, że składka w klasie 8 wynosić będzie przy zarobku ponad 2.700 zł. rocznie, 3,90 zł. tygodniowo.

Na posiedzeniu tem przytoczono interesujące cyfry, dot. stanu zatrudnienia robotników.

Wiec katolicki w Król. Hucie

W niedzielę, dnia 17 czerwca 34 r. po południu o godz. 16-tej odbędzie się na sali Domu Ludowego, przy ul. Sienkiewicza Wiec Katolicki w sprawie ataków przeciwko Kościołowi ze strony zorganizowanego bezbożnictwa. Wiec odbędzie się przy udziale wszystkich zrzeszeń katolickich wszystkich parafii miasta Król. Huty.

Katolików uprasza się o liczne przybycie. Wstęp na salę wolny.

Afera z wydawnictwem księgi pamiątkowej

W pow. Zawierciańskim grasował osobiśnik, jak się okazało sosnowiczanin Stanisław Klisz z Sosnowca, Smoła 7, który zbierał zamówienia, oraz inkasował pieniądze na wydawnictwo księgi pamiątkowej powstańców i plebiscytu śląskiego.

Klisz zgłosił się do p. Kazimierza Krawczyka, Paderewskiego 32, od którego zainkasował 120 zł., wystawiając rachunek fałszywy. Pieniądze te przywłaszczył sobie. Obecnie fałszerstwo wyszło na jaw, wobec czego Klisza aresztowano. Prowadzone jest śledztwo, celem ustalenia, czy K. nie przywłaszczył sobie jeszcze innych sum.

Walka przeciwko obniżce płac na Śląsku trwa nadal

W związku z odbytą w dniu 11 czerwca 1934 r. konferencją przedstawicieli pracowników umysłowych Śląska Górnego z p. wiceministrem Opieki Społecznej dr.

przewieziono go do szpitala. Jak zdołano stwierdzić, nieszczęśliwy w czasie postoju samochodu na tej ul. siadł bez wiedzy szofera na tył samochodu, przyczem w czasie cofania wozu, spadł i dostał się pod koła. (ok)

— SPRYTNY ZŁODZIEJ. W ub. poniedziałek skradł nieznany sprawca urzędnikowi Kom. Kasy Pow. Oszczędności z Świętochłowic, Kragule, podczas przeliczania gotówki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach woreczek, zawierający 1.000 zł. w bilonie. Sprytny złodzieja nie udało się jednak przytrzymać.

— „ROK WIEZIENIA ZA MAGIEL”. W związku z naszą notatką z rozprawy sądowej pod powyższym tytułem prosimy nas p. Marja Jagłowa z Siemianowic o wyjaśnienie, że przeciwko niej nie toczyły się żadne dochodzenia karne oraz, że nie odbyły się żadne rozprawy karne, w wyniku których p. J. została skazana na rok więzienia. P. J. wyjaśnia ponadto, że między nią a p. W. Szymą toczy się proces interwencyjny o zwolnienie zajętej magli, i że proces ten został rozstrzygnięty na jej korzyść.

— P. PLANETORZ BAWI SIĘ W ANONIMY. Do zarządu hut „Pokój” w Nowym By-

Gdy bowiem na dzień 31 grudnia 1929 r. opłacało składki 290.397 pracowników, to na dzień 31 grudnia 1933 r. zatrudnionych było już tylko 183.640 pracowników. O ile chodzi o rentobiorców, to na dzień 31 grudnia 1929 r. pobierało renty 26.605 inwalidów, renty wdowie 8.086 wdów, sieroce 27.623 sierot. Natomiast w 1933 r. na dzień 31 grudnia pobierało renty 33.980 inwalidów, 11.332 wdów i 18.214 sierot, czyli, że w r. 1929 pobierało razem renty inwalidzkie, wdowie i sieroce 62.314 osób, a w końcu grudnia 1933 r. już 63.526 osób.

Wpływy ze składek wynosiły w 1929 roku 20.360.492,11 zł., w końcu 1933 r. zaś 12.912.171,91 zł. Dochody z majątku Zakładu wynosiły w 1929 roku 1.217.737,05 zł., zaś w 1933 r. 1.204.740,57 zł.

Duchem w sprawie żądanej przez przemysłowców obniżki plac taryfowych pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu, uda się w tych dniach delegacja Komisji Porozumiewawczej Polskich Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych jeszcze raz do Warszawy, aby stosownie do polecenia wiceministra dr. Duchy przedłożyć postulaty pracowników umysłowych Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, jak również Prezydium Rady Ministrów. Niezależnie od tego przedstawiciele Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych zwrócić się w tej sprawie do śląskich władz wojewódzkich.

Nadużycia w spółdzielni „Krakowianka”

W Spółdzielni „Krakowianka” w Sosnowcu wykryto nadużycia. W związku z tem aresztowano inkasenta Józefa Rasińskiego.

Przywłaszczona przez inkasenta suma wynosi około 2 tys. zł. Śledztwo trwa.

Nieletni przestępcy przed sądem

W ub. środę Sąd Grodzki w Król. Hucie rozpatrywał 15 spraw karnych przeciw małoletnim przestępcom. W przeważnej części oskarżenia liczyli zaledwie 13 lat. W większości wypadków chodziło o kradzież. Ze względu na nieodpowiedni wiek oskarżonych, sąd musiał w wielu wypadkach odstąpić od wymierzenia przepisanej kary, w innych wypadkach zaś postanowił umieścić oskarżonych w zakładzie poprawczym. Ten sam sąd rozpatrywał pozątem 24 spraw za dopuszczenie się drobnych przemytów. W większości zapadły wyroki skazujące. (ok)

tomu, wpłynął w ostatnich dniach list anonimowy z pogrozkami. Pogrozki skierowane były w szczególności przeciw nadmistrzowi tej hut Janowi Furmanowi. Zarząd hut przelał list tamtejszemu posterunkowi policji, który przeprowadził w tej sprawie odpowiednie dochodzenia, w celu wykrycia autora listu. Ostatecznie okazało się, że list pisany był przez niejakiego Antoniego Planetorza, zam. w Czarnym Lesie, przy ul. Janasa 4a. Zrobiono nań doniesienie do sądu w Król. Hucie.

— CIĄGLE TEN DRUT TELEFONICZNY. Na szlaku kolejowym obok nieczynnej obecnie kopalni „Matylda Wschód” w Lipinach, nieznani do tej pory osobnicy ścięli ub. nocy słup telefoniczny. W nocy na 13 bm. nieznani sprawcy zerwali 6 przewodów telefonicznych na torze kolejki wąskotorowej P. K. P. w Zgodzie, ogólnej długości 900 mtr. Na linii Szarlej — Radzionków skradli nieznani osobnicy około 200 mtr. drutu telefonicznego. (ok)

— ZJAZD ŚPIEWACZY OKR. PSZCZYŃSKIEGO, połączony z konkursem chórów odbędzie się dnia 17 b. m. w Stadionie Kapiełowym w Tychach. O godz. 10, odbędzie się msza św. na intencję zjazdu w kościele parafialnym, poczem pochód do Stadionu. O godz.

15.00 nastąpi otwarcie zjazdu, poczem odbędzie się zawody śpiewacze. Po zamknięciu zjazdu odbędzie się zabawa taneczna.

— ZŁODZIEJE KOLEJOWI PRZED SADEM. W dniu 11 bm. przed Sądem Grodzkim w Tarn. Górach stanęło dwóch złodziei kolejowych, trudniących się systematyczną kradzieżą węgla z wagonów kolejowych. Oskarżeni zostali: niejaki Milowicz oraz Palmer Jan, obaj z Radzionkowa. Oskarżonym kradzież udowodniono, to też sąd wydał wyrok, skazując obu na 1 tydzień aresztu bez zawieszania. (Zo)

— BÓJKA O DZIEWCZYNĘ. W ub. niedzielę w ogrodzie restauratora Ryski w Józefce pod Piekarami powstała pomiędzy Flakiem Wilhelmem z Józefki a Edwardem Pitasiem z Szarleja-W. Piekara bójka na tle zazdrości. Chodziło jak zwykle w tych wypadkach o dziewczynę. Bójka przybrała wkrótce ostry charakter, albowiem wmiszała się do niej chmara kolegów. Sztachety, kułki, a nawet same ławki były w robocie, lecz przy pojawieniu się policji, bohaterscy wojownicy dali paczkę w las. Zostali jednakowoż wszyscy rozpoznani, to też przeciwko nim prowadzi miejscowa policja dochodzenia. (Zo)

— WPISY DO SZKOŁY HANDLOWEJ W RYBNIKU kończą się w terminie przedwakacyjnym, dnia 16 b. m. Do wpisu przedłożyć należy świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, oraz świadectwo szczepienia ospy. Szkoła posiada pełne prawa szkół średnich po skończeniu czwartej klasy. Ukończenie Jednorocznej Szkoły Przystosowania Kupieckiego, zwalnia z obowiązków uczęszczania do szkoły dokształcającej.

— SAMOCHÓD I DRZEWO. Dnia 12 bm. około godziny 16 na skrzyżowaniu dróg Mszanna — Polonia — Moszczenica — Jastrzębie w powiecie Rybnickim najechał samochód osobowy Śl. Nr. 3828 na drzewo przydrożne, które pod naporem ciężkiego wozu uległo złamaniu. Prowadzący kierownicę mechanik i właściciel 28-letni Jerzy Wilczok, zam. w Rudzie, pow. Świętochłowice, wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast z pasażerów odniósł posturunkowy Józef Bialik poważne uszkodzenia wewnętrzne, oraz jego żona cięższe, tak że oboje musieli pozostać na miejscu pod opieką lekarską. Dalsi dwaj pasażerowie wyszli z wypadku cało, natomiast samochód został poważnie uszkodzony. Jak ustalono śledztwo, przeprowadzone na miejscu katastrofy, winę za spowodowanie wypadku ponosi Wilczok, który jechał z nadmierną szybkością i stracił w pewnym momencie panowanie nad kierownicą. (R)

— ZNOW POŻAR DOMU MIESZKALNEGO. W ubiegły wtorek około godziny 1 wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Czempiela w Markłowicach Dolnych. Spaleniu uległ dom mieszkalny wraz z przylegającą stodołą, chlewnem oraz zapasami zboża i siana. Pożarem zniszczył ogień maszyny i drobne narzędzia rolnicze. Straty wynoszą według pobieżnego obliczenia 3.500 złotych. W czasie niezwłocznie przeprowadzonych dochodzeń, przyczynę pożaru nie zdołano ustalić, lecz zachodzi podejrzenie, iż wzniesiony został wskutek podżurzenia niedopałka papierosa przez powracającą z zabawy tanecznej młodzież. (R)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Tajfun”. Palace: „Tajemne noce” i „Romans sekretarza”. Eden: „Bokser i dama”.

DĄBROWA. Ars: „Kobiety woła brutal”. Bałk: „Zemsta doktora Fu-Manchu”. „Na scenie” i „Chór kubańskich kozaków”.

Czeladź. Czary: „Król cyganów” i „W cieniu drapczy chmur”.

ZAWIERCIE. Stella: „Niepotrzebna”.

— W SOSNOWCU zaprowadzono stałą komunikację autobusową, między śródmieściem a Pogonią.

— ZABITY PRZECZ PIORUN. 11 bm. w czasie burzy rażony został śmiertelnie 44-letni Szczepan Łuszczek z Osieka, gm. Rabsztyn.

— POŻAR W KAMYCACH. We wsi Kamycy w pow. Będzińskim wybuchł pożar. Spalił się dom Antoniego Szafarugi. Straty wynoszą 2.500 złotych.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. P. Bugajczykowi Andrzejowi w Dąbrowie, Łabęcka nr. 3 skradziono rower, drut itp. wartości 140 zł. Zofii Bieleckiej w Będzinie. Małobądzka 58 skradł rower Jan Palach. Złodzieja aresztowano.

— KRADZIEŻ W GRODZCU. W Grodźcu p. Helenie Smółce skradziono 300 zł. i 5 wkł. na sumę 400 zł. P. M. Konarzewskiemu w Czeladzi skradziono z kamionki 3 szt. szyn, wartości 40 zł.

Jeszcze jedna afera przemysłnicza

Drobnie „podarunki” p. Filuszowej z Świętochłowic

Droga konfidencałna doszła do wiadomości Straży Granicznej, jakoby od dłuższego czasu przemycano się większe ilości garderoby oraz wyrobów galanteryjnych z Niemiec do Polski. Silne podejrzenie padło na Gertrudę Filusz, obywatelkę polską, stale zamieszkałą w Bytomiu, przy ul. Piekarskiej 86, która będąc w posiadaniu paszportu zagranicznego, przyjeżdżała bardzo często do swoich rodziców, zamieszkałych w Świętochłowicach przy ul. Vólta 13, gdzie miała rzekomo przewozić przemyczone przez siebie towary.

Na podstawie takich poszlak. funkcjonariusze straży granicznej przytrzymali w dniu 11

bm. na przejściu granicznym Filuszową, która poddano ścisłej rewizji. Równocześnie przeprowadzono w tym dniu szczegółową rewizję domową w mieszkaniu rodziców przytrzymanej, gdzie znaleziono wielką ilość garderoby pochodzącej z przemysłu. Zakwestionowany towar okazano Filuszowej, która przyznała się, że przewoziła go na teren polski, ale jedynie jako podarunki dla krewnych. Oczywiście był to czysty wymysł podejrzaney, która chciała ratować się w ten sposób od odpowiedzialności. Ustalono bowiem, że Filuszowa przewiozła taką ilość towarów, że nawet b. dobrze

sytuowany człowiek nie mógłby go kupić za własną potrzebę, a tembardziej odstąpić go w prezencie innym. Sama należała za cło do wysokich sum. Ustalono, że oskarżona miała do dyspozycji paszport, przyjeżdżała b. często do swoich rodziców, przywoząc ze sobą zakwestionowane towary, które następnie sprzedawała okolicznej ludności. Proceder prowadził Filuszówna od roku 1928 do ostatnich chwil. Przytrzymaną przesłuchiwał w ub. środę sędzia śledczy przy sądzie w Król. Hucie, poczem odstawiono ją do więzienia sądowego w Katowicach. (ok)

Wykrycie afery w Związku p. Musioła w Zagłębiu

Śledztwo w rękach prokuratora

W Zagłębiu ogromne zainteresowanie budzi sprawa nadużyć, wykrytych w Ch. Z. Służby Domowej z siedzibą w Sosnowcu, z prezeską p. Katarzyną Lipą na czele. Służba domowa zorganizowana jest w Ch. Z. Z., stanowiąc sekcję tegoż i posiadając własny lokal oraz dom noclegowy dla bezrobotnych członków.

W 1929 r. prezesurę w związku objęła p. Katarzyna Lipa, która bez zgody członków i zmiany statutu, wyłącznie na własną odpowiedzialność, całą sekcję służby domowej poddała pod władzę p. Musioła. Wywołało to liczne protesty członków i domaganie się zwolnienia walnego zebrania. Zamiast tego jednak prezeska usunęła ze związku niewygodne członkinie a zebrania nie zwołała. W ten sposób rządziła 4 lata i dopiero w grudniu ub. r. pod silnym naciskiem członków zdecydowała się zwołać walne zebranie, prosząc uprzednio sekretarza Ch. Z. Z. w Sosnowcu p. Kowalika o pomoc w likwidacji kilkuletnich rachunków. Na zebraniu wyszły na jaw nieprzyjemne dla prezeski sprawy, to też ta ostatnia, bojąc się kompromitacji, zwróciła się do policji, donosząc, że odbywają się nielegalne zebrania służby domowej. Ten krok jednak był początkiem końca kariery prezeski związku p. Musioła. Władze bowiem zainteresowały się bliżej gospodarką związku, przeprowadzając śledztwo. Wyszło na jaw, że w ciągu swej kilkuletniej prezesury p. Lipa przyjęła do kasy związkowej sumę około 10 tys. zł., wydała około 7 tys. zł. Z reszty wpływów nie potrafiła się wyliczyć. W związku z tem przesłuchano szereg świadków, a cały materiał po śledztwie, które zostało już ukończono, przesłano wczoraj p. prokuratorowi S. O. w Sosnowcu.

W najbliższych dniach zatem należy oczekiwać procesu, który zwłaszcza w kołach związkowych budzi ogromne zainteresowanie.

Przypuszczać należy, że na rozprawę wezwany zostanie również p. Musioł, który obo-

wiązany był sprawować kontrolę nad związkiem.

Trzeba dodać, że obecnie związek służby domowej po wybraniu nowego zarządu, zgłosił akces do Chr. Z. Z.

Bajka o wygranej w wys. 10 tysięcy zł.

Oszukańczy agent w areszcie

Dnia 12 bm. po poł. przytrzymano w Bielszowicach 29-letniego Konrada Mitosza z Rożdżenia (ul. Kopernika 14), który w podstępny sposób usiłował wyłudzić na szkodę Rogoniowej z Bielszowic obligacje pożyczki budowlanej i dolarowej.

Mitosz przedstawił się Rogoniowej jako urzędnik Banku „Hausman i Tempel” we

Lwowie, przyczem legitymował się dowodem, wystawionym przez firmę „Veritas”.

W toku rozmowy oświadczył Mitosz Rogoniowej, że na posiadane obligacje wygrała 10.000 zł., zatem muszą być wymienione, ponadto domagał się on na pokrycie kosztów manipulacyjnych wypłacenia 28 zł. Mitosz, jak stwierdzono, w firmie „Veritas” wogóle nie jest znany. Oszust powędrował do aresztu.

Rozwiązanie N.S.P.R.

na Śląsku

Zarządzeniem Dyrekcji Policji w Katowicach została rozwiązana i zakazana na całym terenie Województwa Śląskie-

go Narodowa Socjalistyczna Partia Robotnicza z dniem 13 bm. Powodem tego zarządzenia było stwierdzenie, że orga-

Samobójstwo z miłości

W dniu 11 bm. w godz. popołudniowych w Chebziu przy składzie drzewa, zamierzała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości lizolu 20-letnia Hildegarda Wiaterek, zamieszkała w Łagiewnikach na kol. Hutty Hubertus. Nieszczęśliwą przewieziono natychmiast do szpitala Spółki Brackiej w Goduli, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej, tak, iż jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Jak zdołano ustalić, powodem desperackiego kroku jest zawód miłosny, co zresztą wynika z listu, pisanego przez niedośłą samobójczynię do rodziców. (ok)

Sprawa uprawnień emerytalnych

Według naszych informacji ma się w najbliższym czasie ukazać dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, znoszący wszystkie uprawnienia emerytalne pracowników ubezpieczeń społecznych, nabyte na podstawie umów i regulaminów służbowych.

Istnieje obawa, że zasady tego dekretu będą później stosowane również w stosunku do innych kategorii pracowników publicznych.

Posłrzenie przemylnika

W nocy dnia 12 bm. na odcinku gran. Brzeziny Śl. natknął się strażnik gran. na bandę przemytników, którzy na wezwanie nie przyjechali. Strażnik wobec tego użył broni, raniąc wystrzałem z karabinu o prawe udo niejakiego Szczawińskiego Józefa z Czeladzi. Rannego po prowizorycznym opatrzeniu odstawiono do szpitala pow. w Szarleju. Rannemu odebrano 12 kg. pomarańcz.

W tym samym czasie na odcinku gran. Rojca, Śl. Straż Gran. przytrzymała trzech przemytników a to: Liwowskiego Tomasza, Zajacę Józefa oraz Nowaka Jana, wszystkich z Szarleja—W. Piekar.

Przemytnikom skonfiskowano: 50 kg. maki kokosowej, 25 kg. pomarańcz, 2 i pół kg. orzechów oraz 2 kg. migdałów. (Zo)

Wysłrzać się p. Mendla!

Konsulat R. P. z Amsterdamu ostrzega firmy w kraju przed zawieraniem umów z ur. dn. 28. 11. 97 r. w Jaremczy Mendiem Ellenbergiem, który pozostawił w Amsterdamie kilkadziesiąt tysięcy guldenów długu i zbiegł prawdopodobnie do Polski, gdzie będzie chciał nawiązać „kontakt handlowy” z polskimi firmami.

Śmiertelny wypadek w Kozłowej Górze

Utopił się, chociaż mu woda sięgała do kolan

Do Kozłowej Góry przybyła onegdaj wycieczka z Król. Hut i rozłożyła się obozem na łakach nad brzegiem Brynicy, która w tem miejscu jest stosunkowo płytka, bo woda sięga zaledwie do kolan dorosłego człowieka.

Po posiłku, jaki wycieczkowicze spożyli, jeden z nich oddał się, rozebrał się i wszedł do zimnej wody Brynicy. Nagle zasnął i wy-

wrócił się. Dopiero po pewnym czasie znaleźli przywrócić go do życia, okazały się bezgo martwego jego koledzy. Wszelkie zabiegi skuteczne. (n)

3 lata więzienia dla podpalacza własnej zagrody

Wzmocniona Izba Karna w Rybniku rozpatrywała w ubiegły wtorek sprawę rolnika Jana Kreutusza z Krzyżowic, który odpowiadał przed sądem za umyślne podpalenie własnego domu. Jak z aktu oskarżenia wynika, powstał u oskarżonego w dniu 26 lutego br. pożar w nader zagadkowych okolicznościach i zaraz w pierwszej chwili padło podejrzenie jakoby chodziło o oszukańcze mani-

pulacje w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Charakterystyczne i mocno obciążające były zeznania zawezwanych na rozprawę świadków, którzy w większości wypadków twierdzili, iż w czasie pożaru Kreutusz utrudniał akcję ratunkową, a chętnym niesienia pomocy przy ratowaniu dobytku odpowiadał: zostawcie to i tak jest ubezpieczone. Jedyne korzystne świadectwo wydaje zawezwany z aresztu, w którym przesiaduje jako podejrzany o napad rabunkowy, świadek Marjan Zielenka, którego zeznania są jednakże mało wiarogodne. Poza tem wyszło na jaw, iż oskarżo-

ny podał, jako uległy spaleni rzeczy, których wogóle nie posiadał, względnie przed pożarem schował. Okazało się również, iż Kreutusz przechodził już dwa lata temu pożar i na sądzie twierdził, że ma już takie nieszczęście. Wreszcie siedząc w więzieniu śledczym, usiłował donieść rodzinie, w jaki sposób mają na rozprawie zeznawać, o czem jednakże sobie obecnie nic nie przypomina. Sąd po wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela publicznego i obrońcy, skazał Kreutusza na 3 lata więzienia i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 160 zł. (R)

Wpłacając na konto P. K. O.
Nr. 301.746

ZŁ. 2.31

zapewnisz sobie Czytelniku
codzienne doręczanie „Siedmiu
Groszy”.

Skazanie międzynarodowego włamywacza

Przed trzema miesiącami władze bezpieczeństwa w Zagłębiu zaalarmowane zostały szeregiem śmiałych włamań z kradzieżami. Okradziono inż. Bijasiewiczę w Sosnowcu, któremu prócz kolgi brylantowej, oraz biżuterji zabrano teczkę z pieniędzmi na wypłatę robotników w elektrowni, w kwocie kilku tysięcy złotych. Ograbowano Singera w Sosnowcu, któremu zabrano około 30 tys. zł. w gotówce, oraz dokonano włamania do sklepu Fogla w Nivce. W wyniku intensywnego śledztwa policja ujęła włamywaczy Joska Graba z Będzina, herszta szajki, Dawida Jubelherca oraz Kanię Lubelskiego i jego żonę Esterę z Sosnowca.

W środę Jubelherc, który na własną rękę dokonał włamania do inż. Bijasiewiczę, skazany został na rok więzienia. Wszyscy siedzą w więzieniu, oczekując dalszych spraw.

Uwolniony z zarzutu dezercji

Ciekawy proces katowiczana przed sądem wojskowym

Niejaki Leon Barteczko z Katowic, strzelec 16 pp., otrzymał 27 kwietnia br. imienną kartę powołania z terminem zgłoszenia się następnego dnia, tj. 28 kwietnia br. w 16 p. p. w Tarnowie, celem odbycia służby wojskowej. Po doręczeniu mu tego wezwania B. usiłował — wedle aktu oskarżenia — przy pomocy pożyczonej karty cyrkulacyjnej przekroczyć granicę polsko - niemiecką na Śląsku, przyczem

jednak został przytrzymany przez policję polską.

W związku z tem B. zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem wojskowym w Krakowie, oskarżony o usiłowaną dezercję do Niemiec. Osk. B. przyznał się do zarzuconego mu czynu, zaprzeczył jednak, jakoby zamierzał stałe uchylać się od służby wojskowej. Na rozprawie B. zaprzeczył również temu, jakoby chciał

wydać się poza granice Państwa na stałe. Jedyne jego zamiarem było odwiedzić przed rozpoczęciem służby wojskowej mieszkającego na Śląsku Niemieckim ojca, którego od długiego szeregu lat nie widział.

Obrońca osk. B. wniósł o ukaranie jedynie za usiłowane nieuczynienie zadość powołaniu do służby w terminie dla braku znamion dezercji, fakt bowiem pożyczania sobie przez oskarżonego karty cyrkulacyjnej wskazuje na brak zamiaru po stronie oskarżonego trwałego uchylania się od służby wojskowej. Oskarżony bowiem mógł udać się zagranicę przez zieloną granicę bez dokumentu. Ponadto oskarżonemu dostarczono kartę powołania zaledwie na 24 godziny przed upływem terminu zgłoszenia, a więc sprzecznie z postanowieniami ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, według których doręczenie karty powołania winno nastąpić na 3 tygodnie przed terminem wcielenia do szeregów.

Trybunał przychylił się do wywodów obrońcy i zasądził osk. B. tylko za niestawienie się do szeregów w terminie na 2 miesiące twierdzą zaliczać oskarżonemu do kary aresztu siedzący. Od zarzutu dezercji oskarżonego uwolniono. Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Wiśniewski. Oskarżał podprokurator por. Siczyński.

Lipiny - niebezpieczną okolicą

Mocna strzelanina i wycieczny nożownic

Dnia 12 bm. o godz. 23. posterunkowi Kontny i Świdziński z post. w Lipinach w czasie patrolu pod Lipinami natrafili na pewnego osobnika, który z odległości około 30 metrów dał dwa strzały z rewolweru, poczem szybko oddalił się w stronę przyległych zabudowań. Uciekającego wezwano do zatrzymania się, a kiedy to nie poskutkowało, policja zaczęła do niego strzelać. Należy przypuszczać, iż cho-

dza w tym wypadku o jakiegoś przemytnika który stał na czatach wzgl. zamierzał przekraść się przez granicę, jako że w miejscu tem przechodzą zwykle przemytnicy z towarami.

W dniu 7 bm. o godz. 22.30 na polach pomiędzy Lipinami i Godulą napadnięty został przez dwóch nieznanych osobników Wiktor Kremer, zam. w Chropaczowie, który wracał w stronę swego domu. Jeden z napastników zadał Kramerowi nożem pchnięcie w okolicę serca i w pra-

wy obojczyk, poczem obydwa zbiegli w nieznanym kierunku. Ranny miał jeszcze tyle sił, że mógł się udać o własnych siłach do szpitala w Goduli, gdzie przebywa do tej chwili. Według orzeczenia lekarskiego, zadana rana w okolicę serca jest bardzo niebezpieczna, to też Kremera poddano operacji. Do tej chwili nie zdołano ustalić, co było powodem napadu. (ok)

NARZECZONA SKAZAŃCA

136

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i meślubny syn króla Ludwika XV, Marcell Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po ucieczce udał się do Włoch wraz ze swym przyjacielem, Wiktorem Delaborde. W walce z rabusiami Wiktor zginął, a jego narzeczoną, Różę Klaudynę, uważa wicehrabiego Marillac za winowajcę tej śmierci. — Pewnego wieczoru Róża Klaudyna udała się do starej Galkondy, siostrzenicy sławnej trucicielki, margrabiny Brinville, która ma jej dać flaszeczkę silnej trucizny. Pospasowane tą trucizną wargi przyprowadzają o śmierć tego, który je całuje oraz tą, która swe wargi zatrula...

Stara Galkonda patrzyła ze zdziwieniem na dziewczynę z zimną determinacją, żądającą trucizny.

— Spieszcie się, muszę powrócić do miasta, już późno! — nalegała Róża Klaudyna.

Stara wyszła z izby na kurytarz szukała tam przez czas jakiś po ciemku. Narzeczenie z kryjówki przyspanej rumowiskiem, wydobyła flaszeczkę. Potem wróciła i otarła ją z pyłu starą, podartą suknią.

— Masz, serduszek! — rzekła, podając flaszeczkę wyciągającej rękę Róży Klaudynie.

Mała flaszeczka zawierała kilka kropeł jasnego, przeźroczystego płynu.

— Więc to trucizna? — zapytała Róża.

— Silna trucizna, serduszek!

— W flaszeczce jest tylko kilka kropli!

— Wystarczy na otrucie kilku ludzi! — zapewniła stara.

— Ileż to kosztuje?

— Dasz dziesięć franków, serduszek!

Róża Klaudyna podała starej sztuczkę dwudziesto-frankową.

— Nie trzeba reszty — rzekła.

Stara Galkonda spojrzała ze zdziwieniem na Różę Klaudynę i ucałowała naprzód jej rękę a po tem pieniądze.

— Jesteś aniołem! — wołała raz po raz. — Ale będziesz zadowolona ze starej Galkondy! Przyznasz, że stara Galkonda jest lepszą, niż o niej gadają.

Róża Klaudyna schowała flaszeczkę za gorsem obok sztyletu.

Miała teraz oba narzędzia zemsty.

Wyszła. Stara świeciła jej.

Mimowolnie Róża spojrzała na nią raz jeszcze. To więc była siostrzenica osławionej margrabiny Brinville, ukaranej śmiercią za trucicielstwo! To była zastępczyni strasznej, nie mającej serca kobiety!

— Raulu! — zawołała stara, gdy Róża zbliżała się do starych, w połowie rozwalonych schodów.

Silny wiatr groził zgaszeniem świecy.

— Zostańcie na dole! — rzekła Róża Klaudyna. — Syn wasz jest na górze i pokaże mi drogę.

— Raulu! — zawołała stara raz jeszcze.

Coś poruszyło się pośród rumowisk. Półgłówny obłąkny śmiech dał się słyszeć.

— Jest! rzekła stara. — Dobranoc ci serduszek, dobranoc. Wszystko to jeszcze będzie jakoś dobrze! Dobranoc!

Róża Klaudyna wyszła. Deszcz padał wielkimi kroplami. Nasunęła okrycie na głowę.

— Doprowadź mnie do drogi! — rzekła do syna starej Galkondy, nie mogąc z początku widzieć w ciemności.

Raul nocępował naprzód. Róża Klaudyna szła za nim.

Noc już zapadła. Wiatr i deszcz. Na niebie czarne chmury, dokoła cisza i pustka.

Nareszcie dostała się na drogę. Dała synowi starej Galkondy pieniądze i odprawiła go.

Poszedł powoli, nie zwracając uwagi na nawałnicę, która zdawała sprawiać mu przyjemność. Klaudyna podążyła do miasta.

Było już dobrze po północy, gdy doszła do rogatki. Oficer, dowodzący wartą, pozwolił jej przejść.

Osiągnęła cel swój tajemny.

III. W GROBOWCU

Beaufort i oficer służbowy wieczorem w dniu, w którym czarna maska ukazała się królowi, powrócili, nic nie wskórawszy, z parku do zamku i musieli oznajmić monarsze, że nie udało się im pochwycić zamaskowanego człowieka.

Król nie gniewał się o to wcale.

— Nie gniewam się na czarną maskę! — rzekł do Beauforta i innych panów. — Nie sądzę, żeby miała na myśli co złego! Już nieraz spotykałem tego zamaskowanego człowieka. Jestem pewny, że za tą czarną maską



...Chciał go zwabić do szynkowni, lecz

kryje się ktoś, co jest mi bliskim, może kto z członków dworu, nie życzący sobie być poznanym.

— Ja także tak sądzę, najjaśniejszy panie! — przyznał Richelieu.

Książę Beaufort spojrzał nań ponuro.

— W każdym razie musi się to raz wydać! — rzekł. — Ta tajemnicza intryga oburza mnie!

— Czy dlatego książę, że czarna maska kilkakrotnie mówiła o tobie? — odpowiedział król. — Mnie się zdaje, że ten tajemniczy człowiek wie więcej, niż przypuszczamy. Jest on wtajemniczony w sprawy, które są wiadome bardzo niewielu ludziom. Życzę sobie zatem, ażeby zaprzestano poszukiwań czarnej maski, zwłaszcza, że ucieczka jej dowodzi, że rozporządza środkami, dającymi możliwość uniknięcia poszukiwań.

Księciu nie bardzo spodobало się to rozporządzenie króla.

— Jeżeli jeszcze raz spotkam tę maskę, najjaśniejszy panie, — rzekł — muszę się przekonać, kto to jest. Musi nosić pancerz, lub coś podobnego, bo kula, którą do niej wystrzeliłem, splaszczyla się.

— Słusznie czyni, że nosi pancerz! — odparł król. — Gdyby nie to, kula twoja narobiłaby nieszczęścia! Powtarzam, że nie życzę sobie, aby ścigano czarną maskę, pozwalam jej chodzić bez przeszkody. Może kiedy i tak wyjdzie na jaw, kto się za tą maską ukrywa.

— Kto postępuje uczciwie, ten nie potrzebuje maski, najjaśniejszy panie! — wmieszał się Richelieu do rozmowy.

— Nie mów tego, panie marszałku! — przerwał król z powagą. — Bywają chwile, w których potrzeba zapuszczo-

nej przyłbicy! Bywają także chwile, w których potrzeba użyć maski, ażeby dopiąć celu, lub uchronić się. Nie należy o tem wyrokować, kiedy się nie zna pobudek.

— A jeśli ta maska i na przyszłość będzie natrętną, najjaśniejszy panie? — zapytał Beaufort.

— Pokazuje się rzadko, zostawmy jej wolność! — zdecydował król.

Na tem skończyła się sprawa.

Książę był w najgorszym humorze. Wiedział on dawno, że czarna maska jest mu nieprzyjazną i domyślał się, że i tym razem musiała oskarżać go przed królem.

— Do szatana! — zgrzytnął zębami Beaufort, powróciwszy do zamku.

— Biada tej przekłetej masce, jeżeli raz jeszcze stanie na mojej drodze. Nie ujdzie mi, przysięgam na zbawienie! Zaczynam się nawet czegoś domyślać! Dawnej, gdy bastard był tutaj, ukazywała się czarna maska, teraz gdy przybył marchese, ukazuje się

— A gdyby to był on sam? — szepnął. — Marillac! Gdyby bastard żył jeszcze?

— W takim razie my jedni wiedzielibyśmy o tem, moi księżę i moglibyśmy działać odpowiednio.

— Jeżeli on... był nad Ticinello? — szepnął książę. — Na zbawienie... to on! Powiedzże mi, Marillac, gdzie zginął muszkietier? Czy wiesz, gdzie to było? Powiedziałeś mi tylko, że zginął! Gdzie został zabity?

— W doniesieniu powiadziano, że pod Pawią.

— Nad Ticinello! Ha! ha! ha! Nad Ticinello! — śmiał się Beaufort szatańsko. — Teraz rozumiem! Powiadają ci, teraz wszystko rozumiem! Cudzoziemski nabab, który rzuca złodem na wszystkie strony, jest albo samym bastardestem, albo jego pełnomocnikiem-sukcesorem. Muszę się o tem przekonać! Przekonać, choćby to nie wiem co kosztowało!

— Co książę postanawia?

— Jadę z tobą do Paryża, Marillac! Jeżeli ten marchese jest bastardestem! Jeżeli zdobył skarb? Niema wątpliwości, to on! Coraz dokładniej widzę, że to on, Marillac... Jeżeli to on? — szepnął Beaufort, pochylony, jak dzikie zwierzę na czatach.

Wyglądał okropnie. Rude kędzierzawe jego włosy jeżyły się jak szczotka, broda była w nieładzie, oczy zezowały.

— Jeżeli to on... Marillac? — powtórzył.

— Daję waszej książęcej mości słowo, że to nie bastard! Jestem o tem najmocniej przekonany, — odparł wicehrabia — a za dni kilka będę miał pewność!

— Za dni kilka? Powiedz raczej za kilka godzin! — zawołał książę, schodząc z Marillacem do czekającego na dole powozu.

Pojechali do Paryża. Książę był w trudnem do opisanego wzburzeniu. Przypuszczenie, że Marcelli żyje jeszcze, że uciekł z galer, wprowadzało go w szatańską wściekłość. Może się lekał zemsty, którą mu niegdyś zaprzysiągł Marcelli, zemsty za śmierć Serafiny i za śmierć Greka.

W kilka godzin powóz przybył do bram Paryża i pojechał do zamku księcia.

W bliskości jednego z wejść stał za wysokim murem murzyn Hassan, rzucając żywo błyszczącymi oczyma na wszystkie strony.

Gdy książę i Marillac przybyli do zamku, służący Walenty z tajemniczą miną zbliżył się do wicehrabiego.

— Nie wiem, wasza wielmożność, co to ma znaczyć! — szepnął. — Murzyn jest w tej małej bocznej uliczce.

— Murzyn markiza? — rzekł Marillac.

Walenty skinął dosyć poufale głową.

— Może czeka na ciebie? — rzekł Marillac.

— Nie chciałem wyjść bez pozwolenia! — odpowiedział Walenty.

— Więc idź i dowiedz się, czego chce.

Służący wybiegł.

— Będziemy wkrótce mieli wiadomość o wszystkim, moi księżę! — rzekł wicehrabia do Beauforta.

— Chcę tylko wiedzieć jedno: kto jest ten cudzoziemiec? Kto jest ten nabab? Kto jest ten marchese?

— Dowiemy się, moi księżę!

Walenty wrócił wkrótce. Marillac zbliżył się do niego.

— Mówiłeś z murzynem?

— Tak, panie wicehrabio! — odpowiedział Walenty półgłosem. — Ale murzyn ma dzisiaj coś szczególnego na myśli! Nic z niego wydobyć nie mogę! Nie rusza się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Goebbels w Warszawie

Powitanie na lotnisku — Odczyt — Środki ostrożności

Z Berlina donoszą:

O godz. 12,15 wystartował z lotniska Tempelhof samolot, wiozący ministra propagandy Rzeszy dr. Józefa Goebbelsa do Warszawy. Ministrowi towarzyszą czterej wyżsi urzędnicy z ministerstwa propagandy, 6 naczelników redaktorów pism niemieckich, oraz kierownik oddziału P. A. T. w Berlinie.

Odjeżdżającego ministra żegnał na lotnisku poseł Lipski w otoczeniu członków poselstwa. Ze strony niemieckiej obecny był dyrektor ministerjalny Meyer, kierownik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Warszawy donoszą:

Minister Goebbels wyleciał z Berlina o godz. 13,15 i o godz. 15,15 wylądował na lotnisku w Warszawie. Minister przyjechał samolotem noszącym nazwę „General Feldmarschall von Hindenburg“. Jest to jeden z największych samolotów niemieckich, zaopatrzony w cztery silniki. Pomieścił on może 43 osoby.

Na lotnisku powitali gościa z Niemiec i jego świąte członkowie poselstwa niemieckiego z postem von Moltkem oraz generałem Schindlerem na czele. Ministra spraw zagranicznych Becka reprezentował p. Dembicki, dyrektor gabinetu. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych przybył naczelnik Prasmycki. Obecny był również minister Pleracki. Z ramienia Unji Intellekualnej powitał ministra Goebbelsa prof. Zieliński i sekretarz Towarzystwa p. Guttry.

Minister Goebbels przywitał się z obecnymi na lotnisku dygnitarzami, po czym odjechał do poselstwa niemieckiego przy ul. Pilsa XI. Na godz. 18-tą wyznaczono odczyt ministra Goebbelsa p. t., „Cele Trzeciej Rzeszy“ w gmachu resursy obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście. Już na długo przed odczytem ulica zapelniała się wielką liczbą eleganckich samochodów, które przywiozły

zaproszone wybitne osobistości. Wejścia na salę były bardzo dokładnie kontrolowane. Cała ulica Krakowskie Przedmie-

ście była obstawiona gestami posterunkami policji pilnującej, aby nie doszło do jakichś demonstracji ze strony socjali-

stów lub żydów. Podobne środki ostrożności zastosowano przed poselstwem niemieckim.

Co mówił Goebbels

Z Warszawy donoszą:

W środę wieczorem minister Rzeszy dr. Goebbels wygłosił w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie 1 i pół-godzinny odczyt, który zgromadził licznych przedstawicieli świata politycznego stolicy. Odczytowi przysłuchiwało się również wielu dziennikarzy polskich i zagranicznych. Prof. Zieliński zagaił odczyt, wygłaszając w języku polskim, a następnie niemieckim krótki wstęp, wprowadzający ministra Goebbelsa, który następnie wygłosił swe przemówienie.

— Rzesza niemiecka — mówił na wstępie dr. Goebbels, — weszła dziś pod względem formy i treści w tak ścisły związek z ideą narodowego socjalizmu, że istnienie Niemiec bez narodowego socjalizmu wydaje się już odąd nie do pomyślenia. Byłoby błędem przypuszczać, że narodowy socjalizm opanowany jest tendencją rozszerzenia swego pola działania poza granice Rzeszy i dąży do ekspansji. Do narodowego socjalizmu można zastosować słowa, które Mussolini powiedział

raz o faszyzmie: „Nie jest to towar na eksport“. Ma on jedynie do spełnienia wewnętrzne zadania niemieckie. Niema żadnej polityki zagranicznej, kierowanej narodowym socjalizmem jako ideą. Minister przystąpił następnie do omówienia rewolucji narodowo-socjalistycznej, jej dynamiki, metod i wyników.

Dr. Goebbels omówił dalej pracę ostatnich 17-tu miesięcy. Rewolucja narodowo-socjalistyczna, jak każda rewolucja zmierza do gruntownego przekształcenia całokształtu niemieckiej kultury i twórczości duchowej. Należy przypomnieć, — oświadczył minister, — że przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów, Żydzi wywierali poważny wpływ na życie duchowe Niemiec i w dużej części dysponowali ruchem kapitałów krajowych, posiadali w swem ręku absolutny i nieograniczony wpływ na prasę, literaturę, teatr i film. W wielu miastach Żydzi stanowili niekiedy 75 proc. lekarzy i prawników. Przez nadmierne procesy doprowadzali Żydzi rolnictwo do

skrajnej przepaści. Wpływali poważnie na giełdę, posiadali w swej pieczy parlament i jego partje. Jeżeli się zważy, że Żydzi stanowili tylko 0,9 proc. ludności w państwie, to trzeba zrozumieć, że obrona przeciw temu stanowi rzeczy była wprost konieczna.

Porozumienie z Polską, — mówił min. Goebbels — wobec której wybitnych przedstawicieli mam zaszczyt przemawiać, jest dowodem, że nowe Niemcy dążą do jaknajlepszego współżycia z innymi narodami. Wystąpienie z Ligi Narodów i wycofanie się z prac rozbrojeniowych nie stoi w sprzeczności z temi dążeniami. Naród niemiecki może współpracować jedynie z mocarstwami, które szanują jego honor i które przyznają mu równość praw. Wszystkie narody żądają od swych mężów stanu, by przywrócili Europie wewnętrzny porządek i tak upragniony przez wszystkich pokój. Jeżeli chodzi o Niemcy, to są one gotowe w najgłębszym przeświadczeniu współpracować nad tem w naszym praktycznym działaniu. Jesteśmy tak dalece zaabsorbowani wewnętrznymi politycznymi problemami Niemiec, że nie mamy ani czasu ani sposobności podejmować poza granicami kraju żadnych mniej więcej mistycznych misyj światowych. Tak głęboki Niemcy żywią szacunek dla każdego narodu, który urządza swe życie wewnętrzne zgodnie ze swym charakterem i swymi zadaniami. Jesteśmy głęboko przekonani świadomością faktu, że nie ma w Europie zagadnienia, które wymagałyby rozstrzygnięcia wojennego. Nie jesteśmy potrażającym szablą i żadnym bojem narodem. Uważamy wprost za przestępstwo pogląd, że straty wyrządzone przez ostatnią wojnę, których nie zdołało wyrównać 15 lat pracy pokojowej, miałyby być pogłębione przez nową wojnę.

Sprawa wekslowa pułkownika rezerwy

Sąd skazał go na rok więzienia

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Okręgowym zasiadł w środę na ławie oskarżonych pułkownik rezerwy Jan Niemiec-Moroński. Sprawa ta pozostaje w związku z procesem kapitana Sirczyńskiego, skazanego w swoim czasie przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia za przywłaszczenie sobie 100 tysięcy złotych. Kapitan Sirczyńskiego, który był oficerem wywiadu, bronił adwokat Wyrostek, a następnie adwokat Hofmoki-Ostrowski. Adwokat zażądał honorarium w wysokości trzech tysięcy złotych. Pułkownik Moroński, który załatwiał sprawę Sirczyńskiego, spłacił gotówką 1.000 zł., a na resztę przyniósł weksel, podpisany przez niejakiego Nortona i Muszyńskiego. Weksel ten nie został wykupiony i okazało się, że podpisy są fikcyjne. Przed sądem Moroński tłumaczył się, że weksel nie był fikcyjny, ani sfalszowany. Twierdził dalej, że nie odszukano osobnika o nazwisku Norton, jednakże istnieje on i przebywa zagranicą. Co do podpisu Muszyńskiego, to pułkownik twierdził, że to jest jego podpis i eksperci wadliwie go odczytali. Sąd Okręgowy uznał winę Morońskiego za udowodnioną i skazał go na rok więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na mocy amnestji.

sel, podpisany przez niejakiego Nortona i Muszyńskiego. Weksel ten nie został wykupiony i okazało się, że podpisy są fikcyjne. Przed sądem Moroński tłumaczył się, że weksel nie był fikcyjny, ani sfalszowany. Twierdził dalej, że nie odszukano osobnika o nazwisku Norton, jednakże istnieje on i przebywa zagranicą. Co do podpisu Muszyńskiego, to pułkownik twierdził, że to jest jego podpis i eksperci wadliwie go odczytali. Sąd Okręgowy uznał winę Morońskiego za udowodnioną i skazał go na rok więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na mocy amnestji.

Projekt reformy państwa we Francji

Tezy b. kombatanów

Z Paryża donoszą:

„Oeuvre“ zwraca uwagę na uchwałę unia federalnej b. kombatanów, dotyczącą reformy państwa, a w szczególności reformy stanowiska premiera.

Dla zabezpieczenia kraju przed niestabilnością rządów wskutek częstych zmian większości parlamentarnej, unia federalna domaga się następujących reform: 1) wyboru premiera przez izbę natchemniast po wyborach parlamentarnych na całą kadencję całej ustawodawczych, 2) poszczególni ministrowie mogą

być indywidualnie obaleni przez Izbę zwykłą większością głosów, 3) rząd może być obalony tylko kwalifikowaną większością 2/3 członków Izby deputowanych, 4) po obaleniu rządu następuje automatyczne rozwiązanie Izby i nowe wybory, prezydent republiki nie potrzebuje w tym wypadku zasłagać opinii senatu, 5) senat nie może być rozwiązany i nie ma prawa obalenia rządu.

Te zasadnicze wnioski po uchwaleniu ich na kongresie zbierającym się 8 lipca, mają być przedstawione premierowi Doumergue'owi.

Cesarzowa perska w Polsce

Z Warszawy donoszą:

W bieżącym tygodniu przeleżdać będzie przez Polskę cesarzowa Persji Malakeh Pahlawi w drodze z Teheranu do Szwajcarii.

Cesarzowej perskiej, która jedzie z trzema córkami, towarzyszą cztery damy dworu i sześć protokolantów, b. poseł w Warszawie Assath-Khan-Bahador.

Podczas przejazdu przez Polskę, cesarzowa Malakeh Pahlawi będzie gościem rządu polskiego. Na granicy spotkają ją poseł perski w Warszawie Azodia Yadollah Khan z małżonką oraz z ramienia rządu polskiego radca Aleksander Łubieński z protokołu dyplomatycznego.



— W Warszawie wybuchł strajk kuchni-stróżów w restauracjach i barach. Do strajku mają się przyłączyć kelnerzy.

— W fabryce akumulatorów Tudor w Płastowie pod Warszawą nastąpił wybuch, który zabił jednego robotnika, drugiego zaś ciężko zranił. Część fabryki została zniszczona.

— W Warszawie wybuchł strajk robotników budowlanych, który objął wszystkie prawie większe budowy. Do strajku przystąpiły wszystkie związki zawodowe.

— Na dworcu Wehbach (Westfalia) wydarzyła się katastrofa kolejowa. 7 osób zostało ciężko rannych.

Humor

— 364 —

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Pani Buba i pani Sufa rozmawiają.

— Wiesz? Pewien instytut piękności poprosił mnie o pozwolenie wystawienia mojej fotografii. Jako reklamę nowego środka kosmetycznego!

— Zapewne z napisem „Przed użyciem?“

ZAWODOWIEC.

W teatrze grają straszną tragedję. — Bohaterka nie żyje, bohater został otruty, jego przyjaciel leży zaszyty w gnie, służący bohatera ginie od kuli rewolwerowej, a za chwilę ma skonać również ostatni aktor, grający w tej sztuce...

W tym czasie na galerji jakiś małeć zwraca się szeptem do swego kolegi, gazetiarza:

— Te, Felek!... To ci wtedy musiał być fajny dodatek nadzwyczajny, co?

NAOCZNY ŚWIATEK.

— Włec pan mówi, że to jest oryginalny Rubens? Jaką pan może mi dać na to gwarancję?

— Co znaczy gwarancję? On go przy mnie malował, tego obrazek!

czas opowiadania pani Wolskiej, musiałaś usłyszeć kilka nieprzeznaczonych dla ciebie szczegółów.

Hortenzja zaśmiała się ironicznie.

— Co ty mówisz? Ale wiesz, że ci owego kuzyna. Widziałam w swem życiu dosyć dużo łotrów, ale takiego uosobienia złości, zbrodniczości i moralnego upadku jeszcze nie spotkałam.

Wolecki zagryzł wargi.

Hamuj się nieco, Hortenzjo. Pamiętaj, że to bądź co bądź mój kuzyn.

Zresztą nie wierzę, by był znowu tak bardzo winien. Pani Wolska musiała trochę przesadzić, chcąc zyskać nasze współczucie. Nie, kuzyn mój nie jest znowu tak wielkim łotrem, za jakiego ona go podaje.

Francuzka wzruszyła ramionami.

— Jeżeli ty tak mówisz, mój przyjacielu, to musi to być prawda. Kto jak kto, ale ty musisz o tem najlepiej wiedzieć!

Wolecki był wściekły. Ze słów i zachowania mniemanej swej siostrzenicy wywnioskował, że nie wierzy ani w jedno z jego słów.

— Zresztą, — ciągnęła dalej — czy to nie zrządzenie Boże, że właśnie ty spotkałeś biedną hrabinę i zaopiekowałeś się nią? Podziwiam doprawdy twa wspaniałomyślność i dobroć. Hahaha! Nigdybym cię nie była posadzała o podobne przymioty! Nie wątpię teraz, że będziesz się starał naprawić choć w części winę twego kuzyna i postarasz się połączyć hrabinę z mężem i dziećmi.

Wolecki uśmiechnął się, że bierze na serio jej słowa.

— Czy mogę to uczynić? — spytał wzruszając ramionami. — Sądy orzekły, iż jest winną. A jeżeli

dwójnie mnie interesuje. O, ten łotr! Tak, tak, on zawsze był takim! Ale nie daruję mu tej niegodziwości; wydziedziczę go!

Olga spojrzała na niego ze smutkiem.

— Dobrze, opowiem panu całe me nieszczeście. Jako mój opiekun i wybawca, ma pan prawo do mej szczerości i zaufania.

Wolecki znajdował się w niemałym kłopotcie. Jakkolwiek zbyt był odarty z poczucia honoru, by opowiadanie Olgi mogło wywabiec rumieniec na jego policzki, przecież krępowała go obecność pani de Tremblay.

Nie miała ona o nim zbyt dobrego wyobrażenia, ale nie chciał, by poznała jego tajemnice i uczyniła z niej może użytek.

To też dał jej delikatnie do zrozumienia, by się usunęła z pokoju, gdyż pani Wolska nie będzie zapewne chciała wtajemniczać jej, obcej kobiety, w swoje najosobistsze sprawy.

Olga jednak pokrzyżowała mu plany, gdyż poprosiła mniemaną jego siostrzenicę, by pozostała i posłuchała jej spowiedzi. Powinna przecież wiedzieć, kogo przyjęła pod swój dach.

Wolecki pogodził się z koniecznością. Ostatecznie było mu to obojętne; wiedział bowiem dobrze, że gdyby nawet pani de Tremblay była wyszła z pokoju, podsłuchiwałaby pod drzwiami.

Francuska przysłuchiwała się też z niemałą ciekawością opowiadaniu Olgi i wpadała z jednego zdumienia w drugie, gdy młoda kobieta opisywała drżącym ze wzruszenia głosem szczegóły swego nieszczęścia.

— 361 —

CZTERY TYSIĄCE ZABITYCH

Seria katastrof żywiołowych w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą: Według ostatnich doniesień żywiołowe katastrofy w centralnej i południowej Ameryce przybierają na sile. Straty wyrządzone przez cyklon w Hondurasie są bardzo wysokie. — Przeszło tysiąc osób poniosło śmierć. Liczba ofiar w San Salvador przekracza 3.000 zabitych. Z Santiago de Chili donoszą, że miasto Concepcion zostało w ciągu 14 dni dwukrotnie nawiedzone przez tornado o niezwyklej sile. 50 wież domów runęło.

W Argentynie padają ulewne deszcze. W ciągu dwóch ostatnich dni zanotowano w śro-

kowych prowincjach silne wstrząsy podziemne, które objęły terytorium 47.000 mil. kw. pomiędzy Cordoba a St. Louis i Santa Fe. W Andach szaleją gwałtowne burze śnieżne. W

Buenos Aires od dwóch dni pada ulewny deszcz, połączony z oberwaniem się chmury. W zatoce Meksykańskiej szalał huragan, który wyrządził największe straty w Tampico.

Wycofanie z obiegu znaczków pocztowych

Cztery typy znaczków stracą ważność z dniem 1 lipca 1934 r.

Z dniem 1 lipca br. mają być wycofane z obiegu znaczki pocztowe następujących typów: z napisem „Na Skarb gr. 50“, z napisem „Na oświatę gr. 5“; znaczki jubileuszowe powstania listopadowego z sylwetkami dwóch żołnierzy, idących do ataku i z napisem „29. 11. 1830 Grochów-Iganie“; ponadto wycofany zostaje typ znaczków z podobiznami Waszyngtona, Kościuszki i Pułaskiego.

Wycofane będą również pocztówki ze znaczkiem 10 gr. z widokiem placu Zamkowego i kolumny króla Zygmunta, oraz pocztówki

ze znaczkiem 15 gr. z podobizną Sienkiewicza, jak również tych samych typów pocztówki podwójne z opłaconą odpowiedzią.

Urzędy i agencje pocztowe wymienić będą od 1 lipca do 30 września br. wycofane znaczki i karty, na znaczki i karty obiegowe równej wartości.

Korespondencja na kartach, wycofanych z obiegu oraz przesyłki pocztowe, na których nalepiono znaczki wycofane, uważane będą od dnia 1 lipca br. za nieopłacone.

Nowa ustawa o cudzoziemcach w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy w sprawie pobytu cudzoziemców w Czechosłowacji. Według projektu, każdy cudzoziemiec, który ukończył 14 lat i przebywa lub pragnie przebywać w Czechosłowacji dłużej niż dwa miesiące, posiadać musi specjalne pozwolenie władz. Zarządzenie to dotyczyłoby również cudzoziemców już w Czechosłowacji osiadłych.

Reforma szkolnictwa w Niemczech

Z Berlina donoszą: Kierownik ogólnie - niemieckiego związku akademickiego Staebel przedstawił projekt reformy szkolnictwa, przewidujący skrócenie studiów w gimnazjach niemieckich z 9 na 8 lat. Zamiast 9-go roku wprowadzony ma być rok przeszkolenia politycznego. Celem reformy jest umożliwienie należytej oceny kwalifikacji naukowych oraz politycznych przyszłych kandydatów do studiów uniwersyteckich. Rok przeszkolenia politycznego ma po- zatem odciążyć akademików od służby w szturmówkach.

Poważne zaburzenia w St. Etienne

Z Paryża donoszą: W St. Etienne doszło do poważnych zaburzeń podczas wiecu organizacji „Krzyża Ognistego”. Socjaliści urządzili na placu ratuszowym wielką kontr-demonstrację. Po manifestacji usiłowali wdrzeć się do sali, w której odbywało się zebranie „Krzyża Ognistego”. Oddział policji zdołał odeprzeć demonstrantów, którzy zaatakowali policję kamieniami. W kilku punktach miasta socjaliści demonstranci zbudowali barykady. Na jednej z ulic rozpalono duże ognisko. W pewnej chwili jedna z grup demonstrantów przewróciła dwa wagony tramwajowe i uderzyła w ten sposób szarżę konnej policji. W czasie rozpraszania demonstrantów 35 osób cywilnych i 5 policjantów odniosło rany. Policja aresztowała około 50 osób.

Koniec partii politycznych w Bułgarii

Zamknięcie szeregu dzienników

Z Sofii donoszą, że na mocy dekretu rządowego rozwiązane zostały wszystkie partie polityczne. Dekret ten zakazuje również na przyszłość tworzenie nowych partii — jak też przekształcanie stronnictw politycznych w jakiegokolwiek inne organizacje. Za niestosowanie się do rozporządzenia przewidziane są bardzo ostre kary.

Rząd opublikował rozporządzenie, nakazujące wszystkim wychodzącym obecnie dziennikom złożenie w ministerstwie spraw wewnętrznych podania o udzielenie pozwolenia na dalsze wydawanie pism. Dzienniki, które nie otrzymają pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych nie będą mogły wychodzić. Przesłanie prawdopodobnie ukazywać się 11



Emir Abdullah, panujący w Transjordanii, brat zmarłego w ubiegłym roku króla Iraku, Faisala, przybył z swiatą w odwiedziny rządu angielskiego do Londynu. W Dowerze powitano egzotycznego gościa 21 wystrzałami armat. Ry- cina: Emir Abdullah, król Transjordanii (x) w malowniczym stroju arabskim.

organów politycznych z dotychczasowej ogólnej liczby 21.

Rząd przystąpił dalej do energicznej akcji przeciwko przywódcom macedońskich organizacji rewolucyjnych. 20 przywódców tego ruchu przewieziono do Sofii. Zostaną oni internowani w różnych miastach prowincjonalnych, oddalonych od terytorium bułgarsko-macedońskiego.

Cztery skargi Waldemarasa

Z Kowna donoszą, że Waldemaras wniósł na ręce prokuratora kowieńskiego sądu okręgowego 4 skargi, w których protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, przeciwko stosowaniu przez policję rzekomo niedozwolonej procedury w czasie przesłuchiwań oraz przeciw traktowaniu go w więzieniu jako zwy- czajnego zbrodniarza. Poza tym Waldemaras wystąpił ze skargą przeciw rządowi z powodu przekazania jego sprawy władzom administra- cyjnym, zamiast skierowania jej na normalną drogę sądową. W załączonym do skargi piśmie Waldemaras twierdzi, że nie brał udziału w zamachu i że gotów jest przeprowadzić do- wód prawdy przed sądem zwykłym.

Wicekonsul japoński w Nankinie odnaleziony?

Z Szanghaju donoszą, że porwany przed kilku dniami wicekonsul japoński w Nankinie Kuramoto został odnaleziony. Miał on udać się na dłuższą wycieczkę do grobów cesarzy chińskich i zabłądził w drodze. Wiadomość o odnalezieniu konsula nie została dotychczas potwierdzona.

Odpowiedzi Redakcji

B. S. 50. Czynszu nie potrzebuje Pan obecnie płacić zgóry. Należy płacić do 5 każdego miesiąca zdołu, jak dotychczas.

Nr. 118 N. P. Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach.

P. J. L. Lubliniec. Niestety, nie możemy zdradzić, gdyż osłabiłobyśmy ogólne zainteresowanie. Radzimy Panu dalej uważnie czytać, a wszystkiego się Pan dowie.

P. T. A. G. P. 46. Koszt te będzie Pan musiał zapłacić, gdyż notariuszowi nie da udowodnić się zlej woli.

Stały Czytelnik. W sprawach karnych należy się adwokatowi według przepisu około 70 zł. Jednak w sprawach karnych może adwokat zawierać z klientem umowę, według której może żądać tyle ile się mu podoba. Jeżeli więc Pan taką umowę zawarł, to obecnie nie może żądać wpłaconych jako zaliczki pieniędzy.

Stały abonent A. S. Bank Ludowy w Katowicach, ul. Kościuszki 16. Oczywiście, że wpłacone pieniądze musi Pan po przewalutowaniu otrzymać z powrotem. Niech Pan na- isze do tego banku.

P. Władysław Soga, Czechowice. Za pocztówkę b. dziękujemy. Alojzy Borgiel odmówił przyjęcia agentury.

Ornontowice. Mistrzem świata w turn. zapasniczym w Berlinie został Schwarz, który w decydującym spotkaniu pokonał Garkawienkę.

TU WYCIĄC!

— 362 —

Kilkakrotnie rzucała złośliwe spojrzenia w stronę Woleckiego, gdyż jak się łatwo domyśliła, w wypadku tym chodziło o niego samego; ale mniemany wicehrabia miał oczy spuszczone ku ziemi. Co jakiś czas tylko, by nie wzbudzić podejrzenia Olgi wydawał okrzyki oburzenia i gniewu.

— Czy możliwe? zawołał, usłyszawszy o fałszywej przysiędze Woleckiego. — Zresztą... opowiadanie pani jest znowu dla mnie tak wielką niespodzianką. Z powodu nieszlachetnych postępów Leona wyrzekłem się go już dawno. On to był powodem przedwczesnego zgonu mej jedynej siostry.

Olga, która nie wątpiła już, że ma przed sobą wuję swego prześladowcy, spojrzała na niego ze współczuciem.

— Żal mi pana serdecznie, wicehrabio. — rzekła, — że takiego człowieka musi pan zwać swym siostrzeńcem!

— Ale teraz rozumie pan chyba, że nie mogę pozostać dłużej pod pańskim dachem.

Ale wówczas wicehrabia zaczął ją przekonywać z zapalem, który wywołał rumieniec na jego policzki, że niesłusznie uczyniłaby, przenosząc swe oburzenie z niegodnego siostrzeńca na niego i panią de Trembly i nie pozwalając im choćby w części wynagrodzić niecnego postępu Woleckiego.

Tak długo przekonywał Olę, takich używał argumentów, że młoda kobieta, ujęta jego mniemana dobrocią, zgodziła się pozostać w zamku Monrepos, zwłaszcza, że pani de Trembly poparła prośbę wuja.

Ponieważ pora była późna, a rozmowa nie kleiła się już po zwierzeniach Olgi, wstano od stołu i po- żegnano się.

— 363 —

Pani de Trembly sama odprowadziła swego gościa a do przygotowanego dla niego pokoju i pożegnała tam uprzejmie.

Olga, zostawszy samą, obejrzała się po pokoju, który miał być jej schronieniem na przeciąg najbliższych dni.

Gdy jeszcze przed kilku godzinami zrozpaczo- na i zwątpiała wychodziła z ubogiego zajazdu (Ger- nandów, ani nie przeczuwała, że wieczorem znaj- dzie się w luksusowo urządzonej sypialni prześlicz- nego zameczku.

Bo począwszy od eleganckiej toalety, na której błyszczały w świetle czerwonej lampy kryształowe i srebrne naczynia, aż do łóżka, którego jedwab- ny baldachim unosiły marmurowe amorki, wszystko było tutaj zbyt kownem.

Przed udaniem się na spoczynek Olga wyszła raz jeszcze na terasę, na którą prowadziły wysokie zasłonięte czerwonymi portjerami drzwi.

Uderzyła ją upajająca woń. I z tej terasy rozta- czał się precudny widok na zbocza gór i morze.

Serce Olgi przepełniła wdzięczność dla Stwór- cy. Czy nie zaopiekował się nią w chwili najwięk- szej rozpacz i zwątpienia i nie zaprowadził jej do istnego rajy?

Biedna Olga! Nie przeczuwała, jaki wąż czyha na nią w tym rajy!...

Podczas, gdy ona, myśląc ciągle o mężu i dzie- ciach, kładła się na spoczynek, Wolecki rozmawiał na dole z panią de Trembly.

— Moja droga — rzekł do niej bez żadnych wstępów, gdy wróciła do sali jadalnej, — ponieważ nie byłaś na tyle delikatna, by się oddalić stąd pod-

Humor

ZAMIŁOWANIE CZYSTOŚCI.

Mówi pani Malinow- ska do pani W. Śniew- skiej:

— Wie pani, moja Władzia jest nadzwyczaj czysta: gdy tylko jej się chusteczka do no- sa cokolwiek zbrudzi, to zaraz zmienia na świe- żą...

Na to pani Wiśniew- ska do pani Malinow- skiej:

— A moja Józia, pro- szę pani, to taka czy- sta, że w szkole poży- cza chusteczek do nosa od koleżanek, byle tylko swojej nie zbrudzić.

NAJLEPSZY.

Patrz! Ten wysoki szatyn, to najlepszy pły- wak na ziemi!

— Co ty mówisz? Mistrz świata?

— Nie, ale najlepszy na ziemi, bo w wodzie nie umie pływać!

DZIKIE PRETENSJE.

— Wiesz, Lorchu, je- steś niemożliwa, siedzę tu od dwóch godzin i czekam na ciebie.

— Dzikie pretensje, powiedziałam ci, zgóry, że nie mogę być punktu- alną co do minuty.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Mecz bokserski „Warta” - Policyjny K.S.

atrakcją sportową Śląska

Przyjazd najlepszego obecnie zespołu bokserskiego Polski, kilkakrotnego mistrza Warty poznańskiej na Śląsk zalektryzował nietyle Śląsk, ale i Zagłębie Dąbrowskie, gdzie mecz ten wywołał znaczne zainteresowanie.

Warta poznańska przysłała spis składu drużyny, w którym znajduje się aż 3 mistrzów Polski, a to Rogalski, Majchrzycki i Piłat.

Skład Warty będzie następujący, od wagi muszej do ciężkiej: Sobkowiak, Sipiński II, Rogalski, Woźniakowski, Amola, Majchrzycki, Szymura i Piłat.

Skład Policyjnego K. S.: Pawlica, Nowakowski, Cichy, Matuszczyk, Gburski, Makosz, Urgacz i Wrazidło.

Mecz Warta — Policyjny odbędzie się w sobotę 16 bm. w Katowicach w sali Powstańców o godz. 20. W niedzielę Warta gości w identycznym składzie w Nowym Bytomiu, gdzie przeciwnikiem jej będzie komb. zespół Policyjny KBS. Nowy Bytom. Skład będzie następujący: Krawczyk II, Nowakowski, Krawczyk I,

Matuszczyk, Marek I, Gburski, Kieseweter, Uherek.

W jutrzejszym numerze podamy obszernie obmówienie zawodów.

Drugi dzień turnieju tenisowego w Poznaniu o mistrzostwo Polski

W drugim dniu turnieju tenisowego na kortach A. Z. S. w Poznaniu, gdzie odbywają się mistrzostwa Polski, panował ożywiony ruch. Gra pojedyncza panów: Tłoczyński (Warszawa) i Krzyżowski (Kraków) 6:1, 6:3, 6:1, Przybylski (Poznań) i Jaworski (Lwów) bez gry, Lisowski (Poznań) i Choryń (Kraków) bez gry, Popławski (Warszawa) i Sztencel (Lwów) bez gry, Tomaszewski (Poznań) i Salmonowicz bez gry, Majewski (Warszawa) i Mocniak (Poznań) 6:1, 6:0 i 6:3.

Drugie koło: Stolarow (Warszawa) i Majewski (Warszawa) 6:8, 6:3, 6:3, 6:0, Wittman (Warszawa) i Kołcz Stanisław 6:2, 6:1, 6:3, Kołcz Tadeusz (Lwów) i Laszkiewicz

(Bydgoszcz) 6:2, 1:6, 6:4, 2:6, 6:3. Obydwaj skończyli mecz zupełnie wyczerpani fizycznie. Małczurzyński (Warszawa) i Nawratil (Kraków) bez gry, Bratek (Katowice) i Szulc (Poznań) 6:0, 6:3 i 6:2.

Trzecie koło: Bratek (Katowice) i Małczurzyński (Warszawa) 6:4, 8:6, 6:3. Warmliński (Poznań) i Taresiewicz (Warszawa) 6:4, 6:3, 4:6, 9:7, 6:4, Szyszko (Kraków) i Pochorylew (Lwów) bez gry, Hebda i Aitschmeller (Lwów) 6:3, 6:4, 6:3.

W trzecim dniu turnieju przed południem Tłoczyński pokonał Przybylskiego 7:5, 6:2, 6:4. W pojedynczej grze pan Polkmerówna zwyciężyła Weleszczakową 6:2, 7:5.

44,06 mtr.; Gach (B) 42,55; Grzomba E. (M) 4×100: Bogucice 48,3; Mikołów 48,4; Welnowiec.

KS. „J. STRZELEC” PSZÓW —

„BLYSK” KOP. EMA 2:1 (2:0)

Powyższe zawody o mistrzostwo kl. A, stały na wysokim poziomie pod lekką przewagą „Strzelca”, który znów zdobył 2 cenne pkt. i wysunął się na 4 miejsce tabeli. Po ładnej kombinacji ataku zdobył „Strzelec” w 20 minutach 1 bramkę. Po dłuższym czasie strzela środkowy napastnik 2 bramkę dla „Strzelca”. Przerwa 2:0 dla Pszowa. Po przerwie młodsi opadają na siłach, a napad gości wciąż atakuje bramkę „Strzelca”, lecz bezskutecznie strzelają często na aut. Prawy łącznik gości po błędzie lewego obrońcy strzela jedyną zasłużoną bramkę. Bramki dla Pszowa zdobyli Wichary — 2.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim EGZAMIN DLA SĘDZIÓW W SOSNOWCU.

17 bm. w obecności delegata O. K. S. p. mgr. Markorma z Częstochowy odbędzie się egzamin dla kandydatów sędziowskich w Sosnowcu.

W tym celu w godzinach popołudniowych grać będą rezerwy Policyjnego i Ruchu, oraz I. druż. Czarnych i Piomienia. Kandydaci prowadzić będą po kilka minut meczu.

TURNIEJ PIŁKARSKI W BĘDZINIE.

W Będzinie w dniach 22 i 23 bm. odbędzie się czwórmecz piłkarski, organizowany przez Hakoah. Prócz gospodarzy grać będą: Unja, Zagłębie i Zagłębianka.

TURNIEJ TENISOWY UNJI.

Na kortach Unji sekcja tenisowa przeprowadza turniej. 16 i 17 bm. rozegrane zostaną finały.

BRYNICA — UNJA.

Mecz tych drużyn o mistrzostwo klasy A odbędzie się w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę.

CZY OGŁOSZONY BĘDZIE MISTRZ?

Zarząd Podokręgu Zagłębia, który, jak pisaliśmy, podał się do dymisji, wysłał list do naczelnych władz z podaniem motywów ustąpienia. Stanowisko Podokręgu w sprawie unieważnienia mistrzostw klasy A nie uległo zmianie. Podokręg na najbliższym zebraniu zwerifikuje dotychczasowe rozgrywki i ogłosi zwycięzcę z dwóch rund. W ten sposób da wyraz swemu stanowisku. Mistrzem z dwóch rund jest, jak wiadomo, C. K. S. (29 pkt.), II. miejsce zajął Policyjny K. S. 23 pkt. W rozmowie z nami przedstawiciel Podokręgu oświadczył, że nie wyznaczy terminu trzeciego spotkania pomiędzy C. K. S. a Unją, która w razie wygranej z Brynicą w wiosennej rundzie, zdobyłaby równą ilość punktów z C. K. S. Dokąd zaś urzędują władze Podokręgu, Okręg nie może bezpośrednio wyznaczyć spotkań mistrzowskich. Jak zatem rozstrzygnięcia zostaną sprawa mistrzostwa w Zagłębiu, narazie nie wiadomo, jak również nie można przesądzać stanowiska nowego zarządu Podokręgu, który zostanie wybrany na walnym zebraniu 1 lipca br.

Sport w Kaliszu

K. K. S. W KĘPNIE. W ub. niedzielę Kaliski Klub Sportowy (komb.) bawił w Kępnie, gdzie rozegrał zawody towarzyskie z tamt. „Sokołem”, przegrywając 7:1.

PROSNA — K. K. S. II 2:2. Zawody o mistrzostwo klasy B między powyższymi drużynami dały wynik remisowy 2:2. K. K. S. w dniu tym grał szczęśliwie, a Proсна bardzo słabo.

STRZELEC — GARBARNIA 5:2. Zawody towarzyskie, rozegrane między „Strzelcem” a „Garbarnią, przyniosły zdecydowane zwycięstwo 5:2 lepszej technicznie pod każdym względem drużynie „Strzelca”. W nadchodzącą sobotę na stadionie miejskim odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B między drużynami Strzelca i Proсны. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.

V. F. B. Gliwice w Mysłowicach

17 bm. o godz. 18 na boisku K. S. 09 w Mysłowicach odbędzie się ciekawy mecz piłkarski o charakterze międzynarodowym pomiędzy V. F. B. Gliwice i gospodarzami.

Mecz ze względu na wysoką formę obu drużyn zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż drużyna gości należy do czołowej klasy piłkarskiej Śląska niemieckiego (Gau-Liga), zaś drużyna miejscowych znajduje się obecnie w wyjątkowej formie, czego dowodem są ostatnio odniesione zwycięstwa: K. S. 22 Mała Dąbrowka 5:1, Jedność Michałkowice 6:1, Iskra Siemianowice 2:2, Soła Oświęcim 7:0, Reichsbahn Głiwitz 3:3, 06 Mysłowice 4:0 i 3:2. Również sekcja tenisowa tegoż klubu może się poszczycić pięknym sukcesem, jakim jest zdobycie 3-go miejsca w drużynowych mistrzostwach Śląska za mistrzem Pogonią i wicemistrzem Katowickim Klubem tenisowym.

Także nowo utworzone sekcje kolarska i bokserska wykazują wielką żywotność i są w pełni rozwoju. Wogóle trzeba zaznaczyć, że K. S. 09 stał się w Mysłowicach klubem bardzo ruchliwym, co należy w większej części przypisać sprawności zarządu z prezesem klubu p. nacz. kop. Pytlikiem na czele. Przeprowadził on gruntowną reorganizację całego klubu, tak, że śmiało można powiedzieć, że Klub Sportowy 09 jest jedynym poważnym, czysto polskim i objawiającym niekłamną żywotność, klubem na terenie Mysłowic.

Lekkoatleci Poznania zaproszeni do Wrocławia

POZLA otrzymał zaproszenie rozegrania meczu międzypaństwowego we Wrocławiu w dniach 1, względnie 15 lipca. Ponieważ w dn. 1 lipca startuje Heljasz w Berlinie, a 13 i 14 lipca na mistrzostwach Anglii, POZLA propozycji nie przyjął wysuwając ze swej strony termin 5 względnie 26 sierpnia.

Mecz piłkarski Kraków — Wrocław

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie we Wrocławiu mecz piłkarski Kraków — Wrocław. Drużyna krakowska pojedzie do Wrocławia bez graczy Cracovii, która gra w tym samym dniu mecz ligowy z Warszawianką.

Wyścigi konne w Katowicach

W czwartek, w ósmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach, na torze w Brynówie, rozegranych zostanie siedem gonitw, cztery płaskie, z tych jedna sprzedażna, do której zgłoszone ośm koni z faworytką Ebony, poza tym dwie z płotkami i jedna z przeszkodami. Zapisanych jest kilka nowych koni, które jeszcze w pierwszych dniach udziału nie brały, przez co zgłoszenia koni na czwartek wypadły dobrze. Początek gonitw o godz. 15,30 bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 14 czerwca: Płoty — dystans około 2.400 mtr. Nagroda 500 zł. Jasne Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego, Jazda II — T. Rybickiego, Gigolo — T. Seidla, Haiti — J. Bąkowski, Pech — T. Rybickiego, Płaska — dystans około 2.1000 mtr. Nagroda 900 zł. Bambino — St. hr. Korzbok-Ląckiego, Regent — st. „Bończa”, Fuksja — St. Królickiego, Bajan — st. „Bończa”, Płaska — dystans około 2.100 mtr. Nagroda 500 zł. Forys — L. J. bar. Kronenberga, Ebony — H. Harlanda, Bionay — J. Miśkowska, Beatrice — H. Harlanda, Figaro II — J. Wcisłowica, Soubrette — H. Harlanda, Wigor II — St. Obstawej, Grubele — Ign. hr. Mielżyńskiego, Ariela — st. „Bończa”, Kudak — Gr. Ofic. 8 p. ulanów. Płaska sprzedażna — dystans około 1.600 mtr. Nagroda 600 zł. Akulina — Z. Kijańczyka, Brillotta — Wl. Jungiewicz, Piosenka — Ign. hr. Mielżyńskiego, Ebony — H. Harlanda, Dzierlatka — st. „Bończa”, Beau — L. Turno, Bionay — J. Miśkowska, Principessa — T. Seidla. Płoty — dystans około 2.800 mtr. Nagroda 900 zł. Soubrette — H. Harlanda, Jedynak II — Z. i Z. Belina, Haszys — H. Harlanda, Klinga — T. Seidla, Pech — T. Rybickiego, Nostromo — W. Bobińskiego, Płaska — dystans około 1.600 mtr. Nagroda 700 zł. Kaboga — Wl. Jungiewicz, Rakietka II — st. „Bończa”, Haszys — H. Harlanda, Haiti — J. Bąkowski, Regent — st. „Bończa”, Enigma III — L. J. bar. Kronenberga, Gironde — st. „Zygmunt”. Przeszkody — dystans około 3.600 mtr. Nagroda 900 zł. Soubrette — H. Harlanda, Emir II — T. Rybickiego, Igraska III — W. Bobińskiego, Antypka — Wl. Jungiewicz, Cherie — W. Bobińskiego.

Ciekawe zawody piłkarskie w Żywcu

W niedzielę odbędzie się w Żywcu na boisku K. S. Koszarawa zawody piłkarskie pomiędzy „Naprzodem” Lipiny a Koszarawą. Zawody powyższe oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem przez tut. sferę sportową, z których znaczną część przewiduje klęskę dla Koszarawy. W każdym jednak razie walka będzie zacięta. (Hb)

Wyjazd lekkoatletów polskich do Włoch

W środę o godz. 23,10 wyjechała z Katowic polska reprezentacja lekkoatletyczna, udając się do Florencji na mecz z Italią 17 bm.

W ostatniej chwili Lokajski zawiadomił, że nie może otrzymać urlopu, wobec czego zamiast niego pojechał Turczyk.

Drużyna wyjechała w składzie następującym: Biniakowski (100, 400 i sztafeta olimpijska), Trojanowski II (100 mtr. i sztafeta), Drozdowski (400 mtr.), Kuźmicki, Sidorowicz

(1.500 mtr.), Kucharski (800 mtr w sztafecie), Kusociński, Fialka (5.000 mtr), Trojanowski I, Nowosielski (110 mtr. płotki i sztafeta), Maszowski (400 mtr. płotki), Nowak (wdał), Sikorski (wdał, trójskok), Luckham (trójskok), Pławczyk, Chmiel (skok wzwyż), Heljasz, Siedlecki (kula i dysk), Turczyk, Mikrut (oszczep).

Punktacja meczu 4, 3, 2, 1, sztafeta 3, 1.

Przed igrzyskami polskiej emigracji

W dniach 1—8 sierpnia na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostaną pierwsze Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicą, zorganizowane z okazji 11-go światowego zjazdu Polaków. Na igrzyska te przybędą zawodnicy emigracyjni z 11 państw.

Program sportowy obejmuje piłkę nożną, lekką atletykę, boks, kolarstwo szosowe, siatkówkę, koszykówkę i pływani. Komitet organizacyjny igrzysk pracuje pod kierunkiem mjr Zielińskiego.

Spodziewane jest przybycie około 400 zawodników emigracyjnych. Łączność z terenami utrzymywana jest za pomocą bardzo ży-

wionej korespondencji i okólników, w odpowiedzi na którą zorganizowane we wszystkich ośrodkach zagranicznych komitety sportowe donoszą o stanie przygotowań i w ostatnich rezultatach sportowych.

Otwarcie Igrzysk nastąpi 1 sierpnia b. r. w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, w dniu 5 sierpnia uczestnicy wezmą udział w uroczystościach otwarcia Zjazdu Polaków, zaś dni 7 i 8 sierpnia przewidziane są na zawody między reprezentacją emigracji, a reprezentacją Polski w lekkiej atletyce, boksie, piłce nożnej i grach.

Kto pojedzie do Duesseldorfu?

Jak już podawaliśmy, Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej za pośrednictwem Polskiego Konsulatu w Essen otrzymał zaproszenie do wystania swej reprezentacji piłkarskiej do Nadrenji, celem rozegrania 3 spotkań z tamtejszymi zespołami. SOZPN. przyjął propozycję Konsulatu Polskiego i natychmiast przystąpił do przygotowania wyjazdu. Przedewszystkiem chodzi o wysłanie możliwie jaknajlepszej reprezentacji, przyczem, szkoda wielka, że w składzie reprezentacji Śląskiej nie zobaczymy graczy Ruchu.

Skład nasz wybrany będzie z dwu reprezentacji, która odbędzie dwa spotkania treningowe. W piątek na boisku Policyjnego K. S. o godz. 18 zmierzą się re-

prezentacja A i B, a we wtorek o godz. 18 przeciwnikiem już reprezentacji Śląskiej będzie ligowy zespół Ruchu na boisku w Wielkich Hajdukach.

W Katowicach walczą następujące reprezentacje: A. Wysocki, Michalski, Stefan (Naprzód), Garus (Poczt.), Debski (Śląsk), Dytko (Dąb), Piec (N), Wostal (AKS), God (Śl), Teuber, Bochnia (N), rezerwowi — bramkarz Strauch (Polic.).

Reprezentacja B: Andrzejewski (Nowy Bytom), Mansel („06”), Dudek (Kolejowy), Kłosek (N), Kania (N), Moczko (Dąb), Kruk (Pogoń), Stepien (Koszarawa), Pytel (Czarni), Wolny (Chorzów), Sprus (Śląsk). Rezerwowi: Nogaj (Pol.), Szerblich i Piec II (Naprzód).

Sport na Śląsku

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ STADJONU.

15 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie miesięczne sekcji piłki nożnej K. S. Stadion w lokalu Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ligota Górnicza 2—4 w Król. Hucie. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

KAT. KL. TENISOWEGO.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Katowickiego Klubu Tenisowego, st. z., odbędzie się w Katowicach 25 bm. o godz. 20 w sali „Hotelu Europejskiego”, Katowice, ul. Marjańska 15.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W MIKOŁOWIE

W ramach uroczystości poświęcenia sztandaru „Sokoła” mikołowskiego odbył się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Tow. Gimn. „Sokół”: K-ce-Bogucice, Welnowiec i Mikołów. Zawody wygrał Mikołów 93 punktami przed Bogucicami (74 punkt.) i Welnowcem (45 punkt.) Mikołów zdobył więc po raz 3-ci

z kolei — a tem samem ostatecznie — puchar przechodni. Pozostałe drużyny otrzymały pamiątkowe plakiety z okazji 15-tych rocznicy istnienia Sokoła w Mikołowie. Plakiety ofiarował Jan Koj poseł i burmistrz m. Mikołowa. Rozdania nagród dokonał p. por. Domagalski, komendant P. W. Pszczyna. Publiczności przyszło 500 osób. Wyniki słabe z powodu rozmo-

Wyniki:

100 metrów: 1. Harnos A. (M) 12,1; II. Grzegorzczak (B) 12,4; III. Werner J. (M) 12,7. Skok wzwyż: Piecuch E. (M) 1,63; Kozik H. (M) 1,50; Gach, Kantur (B), Pikos (W). Rzut kula: Jastrzęmski St. (M) 11,86; Kłachacz J. (M) 11,69; Gach (B) 11,43 Bieg 400 mtr.: Orawski (B) 55,9; Werner J. (M) 56,2 Pikos (W). Rzut dyskiem: Jastrzęmski St. (M) 35,73; Grzomba E. (M); Bałcarek (B). Skok wdał: Piłarski (W) 5,93; Harnos A. 5,90; Jastrzęmski St. (M). Bieg 1500 mtr.: Szafraniec (M) 4:39,6; Zachar (W); Stencel (M). Skok o tyczce: Kantur, Kotas (B) 2,92 mtr.: Harnos (M); Dewor (W). Rzut oszczepem: Kłachacz J. (M)

DLACZEGO

masz pozostać bez pracy?

Zaangażujemy jeszcze 5-ciu inteligentnych i wymownych Panów od lat 23-oh do stałej pracy. Bezwarunkowo energicznych Panowie zgłoszą się w naszym biurze w Katowicach, ul. Młyńska 5, II pt. od 11—13 i od 16—18 z dokumentami.

Kat w zaciszu domowego ogniska

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że zawodowi kaci zachowują w życiu prywatnym obyczaje niemal patriarchalne. Dwaj pierwsi Sansonowie, słynny kat Rewolucji Francuskiej i jego syn, prowadzili nienaganny żywot. Heinderreich, następca Sansonów na stanowisku katowskim był człowiekiem nad wyraz bogobojnym. Po każdej dokonanej przezeń egzekucji zamawiał mszę za spokój duszy przestępcy, którego przed chwilą zgilotynował. Nie opuścił podobno ani jednego wypadku, Mikołaj Róch, następca Heinderreicha, był wzorowym ojcem rodziny. Był ojcem ośmiorga ubóstwianych przez siebie dzieci. Deibler — ojciec, który zajął opróżnione przez Rocha stanowisko, odznaczał się także wielką prostotą obyczajów. Lubiał muzykę i ptaki, był nawet członkiem towarzystwa ochrony zwierząt. Syn jego, Anatol Deibler, obecny kat francuski, prowadził w swym pięknym domu pod Paryżem spokojny żywot i jest znanym hodowcą kwiatów.

Kopalnie złota w morzu

Instytut Smithsonian podał do publicznej wiadomości zeszłego roku, na podstawie poczynionych obliczeń naukowych, że w wodach oceanów znajduje się 1.500.000.000.000 uncji złota. W czasie podania tego do publicznej wiadomości mało kto miał cokolwiek nadziei, aby ta olbrzymia ilość złota w wodzie morskiej dała się kiedykolwiek praktycznie zużytkować. Dopiero na ostatniej konwencji A-

merykańskiego Stow. Chemików podniesiono tę sprawę, a uczeni przedstawili naukową formułę, przez którą dobywanie złota z wody morskiej może być praktycznie dokonywane. Będzie to metoda zw. „ionizowania“ elektrycznością złota i srebra, znajdującego się w wodzie morskiej, „ionizowanie“ oznacza tyle co elektryzowanie drobniutkich cząsteczek złota w wodzie morskiej, co będzie powodować, że złoto będzie przyciągane i będzie przylegać do innych odpowiednich substancji i przez taki proces będzie narastać już w czystej i skoncentrowanej formie złota, przez co już łatwo je będzie zbierać.

Przeprowadzenie jednak samego filtrowania złota z wody morskiej byłoby zbyt kosztowne, aby się mogło opłacać samo w sobie, ale jeśli będzie połączone z równoczesnym wydobywaniem z wody morskiej innych substancji, w jakie obfituje woda wszystkich oceanów, to przedsięwzięcie to może się okazać nawet zyskownym. W każdym bądź razie jest to „muzyka przyszłości“.

Umarł w biedzie a pozostawił miliony

W dwa lata po śmierci Edgara Wallace'a fantjamy z jego powieści i dramatów kryminalnych przekroczyły sumę 65.000 funtów szterlingów, a pieniądze napływały wciąż ze wszystkich stron świata. Tak wielki okazał się popyt na jego książki i tak wielkie powodzenie jego utworów scenicznych, że wszyscy jego wierzyciele (Wallace, jak wiadomo, umarł, jako bankrut) otrzymali pełną należność i jeszcze pozostały spore sumy dla dzieci. Wallace pozostawił 81.000 funtów długów, aktywa jego wynosiły 18.000 funtów, majątek prywatny — zero.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 13-go czerwca 1934 r.

Papier państwowy:

3 proc. poz. budowlana 43.80, 4 proc. poz. inwestycyjna seryjna 117.00, 5 proc. poz. konwersyjna 64.75 — 64.50, 5 proc. poz. kolejowa 58.60, 6 proc. poz. dolarowa 72.25 — 72.00, 4 proc. poz. dolarowa 53.50, 7 proc. poz. sta-

bilizacyjna 66.25 — 65.88 — 66.38 — 66.25 drobne, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemiańskie Kredyt. 47.25

Akcje:

Bank Polski 86.25 — 85.25, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 20.00—20.25, Lipop 10.00

Dewizy:

Belgia 123.76 — 124.07 — 123.45, Gdańsk 172.72 — 173.15 — 172.29, Holandia 359.45 — 360.35 — 358.55, Londyn 26.70 — 26.83 — 26.57, Nowy Jork 5.29 — 5.32 — 5.26, Nowy Jork kable 5.29 i pół — 5.32 i pół — 5.26 i pół, Paryż 34.96 — 35.05 — 34.87, Praga 22.05 — 22.10 — 22.00, Szwajcaria 172.10 — 172.53 — 171.67, Włochy 45.65 — 45.77 — 45.53, Berlin 200.75 — 201.75 — 199.75, Sztokholm 137.65 — 138.35 — 136.95, Oslo 134.10 — 134.75 — 133.45. Tendencja niejednorodna.

Waluty:

Dolar przyw. 5.27 i pół

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poz. dolarowa 71.50, poz. Dillonowska 84.50, poz. stabilizacyjna 112.00, poz. warszawska 64.00, poz. śląska 65 i pięć ósmych.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 13 czerwca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 15.50—15.75, Pszenica 18.50—18.75, Jęczmień browarowy 18.50—19.50, Ospa pszenica 11—11.25, Mąka żytnia 24—25, Mąka pszena 32.25—33.25, Groch Włotowa 27—33, Łubin żółty 9—10, Ziemiaki jadalne 4.25—4.50. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie stałsze.

URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN na Centralnej Targowicy w Mysłowicach

z dnia 11 czerwca 1934 r.

Spędzono dnia 5. VI. — 11. VI. 1934 r.: wołów 25, buhai 34, krów 405, jałówek 57; spędzono 521 szt. bydła, 1314 szt. świń, 180 szt. cieląt; razem: 2015 szt. zwierząt.

Placono w dniu 11. VI. b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi).

I. BYDŁO: Woły: pełnomięsiste, wytuzzone 70—72



Knjot Jan z Czarnego Lasu, stały czytelnik „Siedmiu Groszy“ obchodził w dn. 11 bm. 82 rocznicę swych urodzin. Sędziemu Solenizantowi przesyłamy serdeczne życzenia „Ad multos annos!“

gr. Stądniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60—67 gr., pełnomięsiste młodsze 50—59 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuzzone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 68—75 gr., pełnomięsiste wytuzzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-let 67—73 gr., starsze wytuzzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 58—66 gr., młodsze odżywione krowy i jałówki 50—57 gr., mało odżywione krowy i jałówki 45—49 gr.

II. CIEŁĘTA: najprzedniejsze cielęta tuzzone 60—73 gr., średnie tuzzone cielęta i najprzedniejsze ssaki 59—68 gr., mniej tuzzone cielęta i dobre ssaki 50—58 gr., mało ssaki 40—49 gr.

III. ŚWINIE: tuzzone ponad 150 kg. żywej wagi 80—92 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 70—80 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 60—70 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 50—60 groszy.

Przebieg targu: spód mały, tang średni u bydła, tendencja słaba.

Ogłoszenia

KTO SZANUJE PIENIĄDZE!!! kupuje meble tylko w „Najtańszym źródle mebli“ — Katowice, ul. Starowiejska 3. Kuchnie 7 części 110 zł. Sympialnie od 300 zł. Gabinety i jadalnie prima wykonanie po bardzo niskich cenach. — Zważajcie na szyld!

URZĘDNIK, wdowiec, z 2 dziećmi, 4 lata i 6 tygodni, poszukuje sumiennej i uczciwej gospodyni do zarządzania domem i wychowania dzieci. Oferty do „7 Groszy“ pod „Gospodyni“

INTELIGENTNEGO chłopca z dobrego domu, najchętniej z wioski, jako ucznia poszukuje od zaraz Jan Zymella, salon fryzjerski dla pań i panów — Żory G. Śl., ul. Drzewna.

SPRZEDAM 4½ morgi pola, płace budowlane w Belku za 3.500 zł. Gembalczyk Jan, Zawada, pow. Pszczyzna, poczta Orzesze, stacja Jaśkowice.

POTRZEBNY czeładnik szewski, Wielkie Hałduki, Krakowska 21.

PLAC budowlany, wielk. 1.900 m² w Rybniku — wystnie do sprzedania. Wiadomość: Snięgon — Bielsko, Listopadowa 24. 708

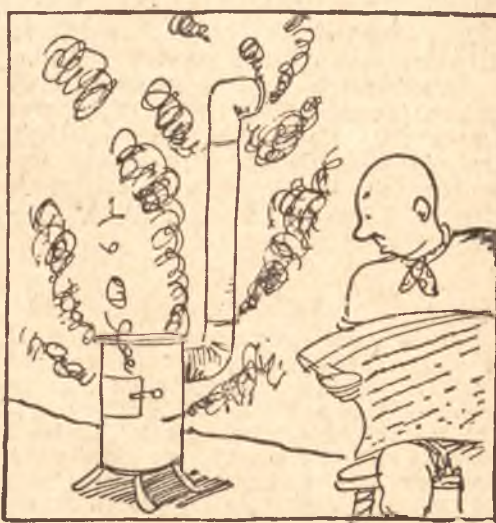


50-lecie Cechu Piekarzy w Katowicach: Uczestnicy uroczystości przed gmachem teatru Polskiego w Katowicach.

Przygody bezrobotnego Froncka



czy to potwór? Czy to murzyn; odległej krainy? Nie! To tylko pan kominiarz wyrzucił kominy...



A tymczasem Froncek z lekka zaciskając zęby — widzi, jak z zimnego pieca wałęsa dymu kłęby.



Coraz więcej dymu bucha z Fronckowego pieca... — Co się stało — myśli Froncek. — Cóż to jest za heca?



Wreszcie — woła z okna swego w strachu i frasnku: — Pożar! Pali się! Nieszcześnie! Ratunku... Ratunku... (a dalej nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31

W kraju z przesyłką pocztową „ „ 2,31

Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE
Nr. 391.746

CENNIK

OGŁOSZEN

1 pole 35 x 67 mm. zł. 15

Ogł. drobne 20 gr. za słowo